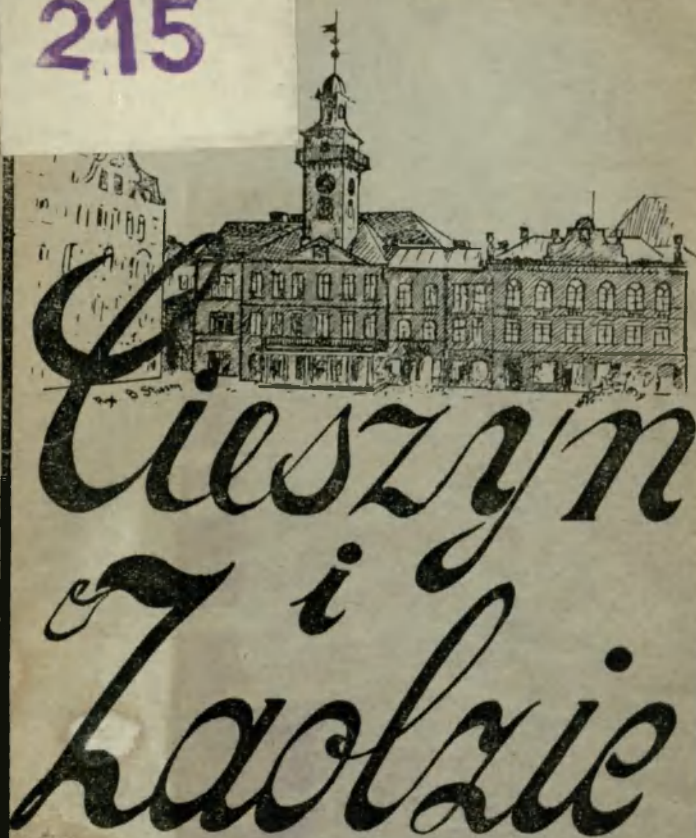


215



Przewodnik

wraz z planem orientacyjnym m. Cieszyna i mapką Zaolzia.

BRONISŁAW STIASNY

CIESZYN
i
ZAOLZIE

Ilustrowany Przewodnik



CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55
tel. 0 22 69-78-773



Wa5149471

CIESZYN

Nakład własny. — Drukarnia E. Cymorek i Ska, Cieszyn

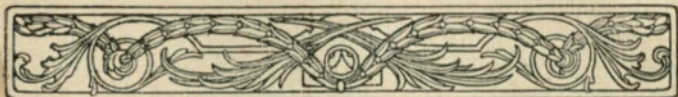
<http://rcin.org.pl>



Ryc. 1. Cieszyn, Pomnik Legionistów-Ślązaków poległych za Polskę.



<http://rcin.org.pl>



Słowo wstępne.

(Wyjęte z I. i II. nakładu.)

We wrześniu i październiku 1938 roku przeżywała cała Polska chwile wielkiej doniosłości historycznej.

Niemal wszyscy stanęli pod wrażeniem przygotowań wojennych. Oczy wszystkich Polaków zwróciły się na Cieszyn i Zaolzie. W największym napięciu przysłuchiwano się komunikatom radiowym i rozchwytywano gazety.

Na Śląsku Cieszyńskim koncentrowały się wojska. Życie biło innym tętnem; szczególnie na naszym Śląsku. Tu byli uchodźcy ze swymi gratami, tam znów zbierali się ochotnicy, a wszędzie wojsko.

Już, już miała wybuchnąć wojna.

W całej Polsce zapanowała „Myśl“, że Zaolzie musi być nasze, z hasłem „Ostrawica nasza granica“.

Napięcie wzrastało; wszędzie myślano o wojnie.

Aż tu nadeszła szczęśliwa wiadomość o pokojowym oddaniu Zaolzia.

Rozwiał się przygnębienie, a serca Polaków opanowała wielka radość. Łzy radości cisnęły się

w oczach matek. Szczęśliwa nastąpiła chwila, chwila ogólnej radości. Rozpromieniał się szczęściem bijący nastrój duchowy.

Polskie ręce natychmiast wyrwały słupy graniczne. Całowano je i zaniesiono do muzeum, aby wspominały potomności o smutnym rozdwojeniu miasta Cieszyna.

Z Zaolzia wołano: „Odtąd na zawsze z Wami z Polską Matką Naszą Ukochaną. Dla niej żyć i służyć.“ — Bóg mój Ojciec, a Polska Matką.

Obecnie wszyscy Polacy ciągną by zobaczyć odzyskany kraj. Każdy chce ujrzeć to Zaolzie z jego bogatym przemysłem górniczym i z jego pięknym krajobrazem śląskim — chce ujrzeć polski kraj, dla którego był gotów oddać życie, by go po tylu setkach lat niewoli przygarnąć mogła Matka-Polska, by go mogła wziąć do swej rodziny, gdzie już nikt nie zabroni okazać do niej swej miłości.



Ryc. 2. Herb miasta Cieszyna.
(Biały orzeł i szeroko, gościnnie otwarta brama.)





Ryc. 4. Cieszyn, pomnik pierw. władcy Księstwa Cieszyńskiego.

Dzieje Cieszyna

w głównym zarysie.

Według prastarego podania, miasto Cieszyn zawdzięcza swoje istnienie trzem braciom książęcego rodu, którzy spotkali się tu przy źródle. Ucieszeni bracia rozłożyli obóz i wkrótce założyli w tym miejscu osiedle.

Zbudowane osiedle nazwano Cieszynem. Nazwa miała przypominać tę radosną chwilę, tę uciechę, jaką przeżyli bracia przy spotkaniu się.

Miało to dzieć się w roku 810.

Dziś w jednej bocznej, stromej i krętej uliczce Cieszyna Wschodniego, zwaną ulicą Trzech Braci, znajdują się tablice, przypominające to prastare podanie zapisane przez kronikarza w XVI. w. Umieszczono je nad źródłem rzekomego spotkania braci, założycieli miasta.

Wydobyte wzdłuż Olzy rzymskie monety świadczą, że tędy prowadził już dawno szlak komunikacyjny z południa na północ. Wykopaliska wskazują, że pięć tysięcy lat temu ziemia ta była już zamieszkiwana.

Sama nazwa rzeki Olzy jest nazwą prastarą i niewiadomego pochodzenia, podobnie jak i nazwa rzeki Wisły.

Najdawniejszy zachowany dokument, który wspomina o Cieszynie, pochodzi z r. 1155. W dokumencie tym wyliczono warownie biskupstwa wrocławskiego, między którymi znajduje się także Cieszyn.

Istnieją przypuszczenia, że Bolesław Chrobry dał inicjatywę do zbudowania warowni cieszyńskiej. (On umacniał granicę Polski.)

Do roku 1290 Cieszyn był siedzibą kasztelana i nie miał poza tym większego znaczenia. Należał do ziem biskupstwa wrocławskiego, a od r. 1163 do księstwa opolskiego a także i raciborskiego.

Od roku 1290 Cieszyn staje się stolicą księstwa cieszyńskiego. Od tego roku rozpoczynają się jego odrębne dzieje.

Księstwo Opolskie podzielono na cztery części. Cieszyn i okolice przypadły do Mieszka, który obiera sobie Cieszyn za siedzibę i tytułuje się księciem cieszyńskim.

Mieszko, pierwszy książę cieszyński, oddaje się pod zwierzchnictwo króla czeskiego, wzamian za co otrzymuje z jego rąk ziemię cieszyńską jako lenno. Były to chwile ciężkie dla Polski, gdzie i Kraków był pod zwierzchnictwem króla czeskiego. Władysław Łokietek odebrał Czechom ziemię polską, jednak nie zdołał odebrać Śląska.

Polska nie uznawała oddzielenia się Śląska Cieszyńskiego. Dopiero Kazimierz Wielki, aby nie dopuścić do wojny rzekł się Śląska (1335 r.), wzamian za to Jan Luksemburczyk rzekł się pretensji do korony polskiej.

Stracony Śląsk mógł odzyskać wraz z całym Śląskiem Zygmunt Waza, lecz mu na tem nie zależało.

Jan Sobieski miał też sposobność odzyskania Śląska, lecz obronę chrześcijaństwa stawiał jako ideał, górujący nad bezpośrednimi korzyściami politycznymi.

Władza książąt cieszyńskich była absolutna. Przechodziła z ojca na syna. W Cieszynie była mennica, bijąca własną monetę.

Rządy potomków Mieszka, pierwszego księcia cieszyńskiego, trwają do r. 1653, czyli 363 lat (tj. prawie tyle lat, ile jest dni w roku).

Rządy ich były różne i ciekawe. W ramach tej broszurki nie mogę podawać szczegółów, wymienię tylko kolejność ich panowania.

Książęta cieszyńscy z rodu piastów o władzy absolutnej:

1290 — 1315 Mieszko I

1315 — 1358 Kazimierz I

1358 — 1409 Przemko I (Przemysław zjednoczył Cieszyn, Bytom, Głogów, Głogówek, Ząbkowice i Oświęcim).

1409 — 1431 Bołko I (Bolesław).

1431 — 1442 Rządy wspólne 4 synów pod przewodnictwem ich matki Ofki (Eufemii).

1442 — 1461 Bołko II i Przemko II rządzą wspólnie.

1461 — 1477 Przemko II

- 1477 — 1528 Kazimierz II (najznakomitszy i najszlachetniejszy z książąt cieszyńskich).
- 1528 — 1579 Waclaw Adam (Do 1545 za małoletniego rządzi Jan Pernstein, starosta morawski).
- 1579 — 1617 Adam Waclaw (Do r. 1594 za małoletniego rządzi jego matka Katarzyna Sidonia zwana „Czarną Księżną“).
- 1617 — 1625 Fryderyk Wilhelm (Wojna, zaraza. Za małolet. rządzą kolejno biskup wrocławski, książę opawski Karol Lichtenstein i starosta opolski hrabia Jerzy Oppersdorf).
- 1625 — 1653 Elżbieta Lukrecja (siostra Fryderyka Wilhelma. Na niej wygasła latorośl rodu piastowskiego na Śląsku Cieszyńskim).

Po roku 1653 Cieszyn przestaje być stolicą Księstwa cieszyńskiego. Śląsk Cieszyński był do wojny trzydziestoletniej lennem czeskim. Od wojny trzydziestoletniej jest lennem austriackim, a od roku 1653 staje się częścią składową b. Austrii.

Dobra książąt cieszyńskich stają się prywatną własnością Habsburgów linii Lotaryńskiej, które oni nazwali „komorą cieszyńską“. Noszą tytuł książąt cieszyńskich, ale w Cieszynie są tylko gośćmi. Nie mają też tej władzy, jaką mieli dawniej książęta piastowscy.

Dziś dobra książęce są własnością państwową.

W XVIII wieku następują walki o Śląsk pomiędzy Prusami i Austrią. Walki te zakończono pokojem wrocławskim w r. 1742, gdzie pobita Austria zatrzymała tylko Śląsk Cieszyński i Opawski.

Szlachta, na Śląsku Cieszyńskim, została zgermanizowana, częściowo też mieszczenie. Jcdyn e lud pomimo blisko 300 letniej niewoli austriackiej zachował swą polskość i obyczaje (stroje kobiece). W tej niewoli krzewicielami narodowymi ludu byli przedewszystkim P. Stalmach i ks. I. Świeży, nadal J. Cieńciała, ks. Fr. Michejda (pastor ewang.), dr. J. Michejda, ks. J. Londzin, A. Cińciała, T. Reger i dyr. gimn. Fr. Popiołek (obecny kier. muzeum miejsk. w Cieszynie), a z towarzystw przedewszystkiem „Macierz Szkolna“, a potem „Tow. rolnicze na Śląsku“, tow. sportowe „Sokół“ i „Siła“.

Śląsk Cieszyński dużo cierpiał. Od XVI wieku był terenem walk religijnych. W 30-letniej wojnie Cieszyn oblęgaly różne wojska, bądź to duńskie, bądź to Wallensteinina, a w końcu szwedzkie i wreszcie austriackie. Wówczas uległ częściowe-

mu zniszczeniu piękny zamek cieszyński.

Książę Wacław Adam wprowadził wyznanie ewangelickie. Syn jego, Adam Wacław, nawet zakazuje odprawiania innych nabożeństw prócz ewangelickich, lecz potem zmierza swe postępowanie zmuszając wszystkich do przejścia na wyznanie rzym. katolickie. W kilka lat później zmarł książę i Cieszyn stał się terenem walk wojny 30-letniej, a na dzieciach księcia zakończył się ród książęcy Mieszka I.

Mimo to religijne różnice stały się przyczyną wielu udręk.

W XVIII wieku zjawia się tolerancja religijna. Dziś obok wyznania katolickiego jest na Śląsku Cieszyńskim rozpowszechnione wśród Polaków wyznanie ewangelickie. Obok tych wyznań znajdują się różne sekty religijne. Rozpowszechnione są też i okultne przekonania. (W Wiśle wychodzą 2 miesięczniki okultystyczne „Hejnał“ i „Lotos“.) Ze Śmitowic pochodzi Grzyńcz, wskrzesiciel idei dawnych „Braci Polskich“ i twórca „Religijnego socjalizmu“.

Śląsk Cieszyński w r. 1919 — 1920.

Z początkiem wojny światowej urzeczywistniają się dążenia przyszłego marszałka Polski J. Piłsudskiego. W b. Austrii formują się Polskie Legiony, do których garnie się lud Cieszyna i dzisiejszego Zaolzia.

Dziela oni los II Brygady Legionów. Kraj, którego synowie dali w Legionach dowód swego męstwa i dowód swych uczuć patriotycznych, chcieli Czesi zagarnąć w r. 1919.

W r. 1918 kończy się wojna światowa i o dziwo! Te same trzy mocarstwa, które zachłannie podzieliły między siebie Polskę sto i kilkadziesiąt lat temu, doznają na własnej skórze rozbioru swoich państw. Zdawałoby się, że gdy dwóch walczy przeciw sobie, to jeden z nich zwycięża. Choć Rosja walczyła w jednym obozie, a Niemcy i Austria w drugim i choć walczyło wiele narodów, to jednak główna kłęska spadła właśnie tylko na te trzy państwa, które rozgrażyły ziemię Polską. Miały one jeszcze w czasie wojny światowej ostatnią możliwość poprawienia swego błędu i utworzenia państwa polskiego. Gdyby to uczynili, los byłby dla nich łagodniejszy. Tworząc nowy organizm polski, niestety nie sprostali swemu zadaniu. (Musieli pójść na drogę cierpień.)

Wówczas w różnych zakątkach dzisiejszej Polski, czyni się przygotowania do przewrotu. Na Śląsku Cieszyńskim głównymi przywódcami tego przewrotu byli: Matusiak, Barteczek, Dubiniak, Figna, Hellstein, Raczkowski, Strach, Skrzypek,

'Szczurek i inni. Dnia 31 XI 1918 r. dokonali oni, jako „Ścisły Komitet Spiskowy“, przewrotu politycznego w Cieszynie, po czym Polacy objęli władzę na Śląsku Cieszyńskim. Polska Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego zawarła 5 listopada 1918 r. z czeskim Zemskim Narodnim Wyborem pro Slezsko — u m o w ę — ustalającą granicę z Czecho-Słowacją, którą Rząd czechosłowacki w Pradze zatwierdził.

Mimo powyższej umowy i pozornie przyjaznych stosunków, zażądali Czesi dnia 23 stycznia 1919 r. oddania im całego Śląska Cieszyńskiego, a gdy wojskowy dowódca na Śląsku, brygadier Latinik sprzeciwił się temu bezczelnemu żądaniu — wyruszyły już przygotowane wojska czeskie z Morawskiej Ostrawy, Frydku i Żyliny, by przemocą zająć Śląsk aż po Białkę.

Nader szczupłe polskie siły wojskowe, z współudziałem milicji (dowodzonej przez por. Jerzego Szczurka), musiały początkowo w zażartej walce ustępować kilkakrotnej przewadze sił czeskich. Atoli w rozstrzygającej bitwie w dniu 30 stycznia 1919 r., zostały nacierające oddziały czeskie, na obronnej linii Wisły i pod Skoczowem, pobite.

Nie wykorzystano naszego zwycięstwa nad zaborczymi Czechami. Za zgodą rządu polskiego zawarto prowizoryczną „Umowę zawieszenia broni“, uzupełnioną „Ugodą w Paryżu“ z dnia 3 lutego 1919 r. i podpisaną przez Dmowskiego i Benesza, a kontrasygnowaną przez Wilson'a, Lloyd George'a, Orlando'a i Clemanceau. Na podstawie tej ugody nastąpiło wyznaczenie dwóch linii demarkacyjnych i strefy neutralnej przez Międzysojusznicza Komisję Kontrolującą przy współudziale delegacji koalicyjnej, reprezentantów rządu polskiego i czeskiego, jako też dowódców wojskowych i prezesa Rady Narodowej, księdza Londzina.

Stany Zjedn. Ameryki Półn., Anglia, Francja, Włochy i Japonia postanowiły decyzją z dnia 27 IX. 1919 r. poddać Księstwo Cieszyńskie plebiscytowi. W tym celu utworzono Międzynarodową Komisję Plebiscytową, której przewodniczący okazywał rażącą przychylność dla Czechów.

Dla Polski nastąpiły najcięższe chwile. Armia bolszewicka skierowała się ku Warszawie zagrażając utratą stolicy — ba nawet ponowną utratą wolności. W tej tak strasznej chwili rozstrzygnęły się losy Śląska Cieszyńskiego. Wtedy to premier Grabski wraz z delegacją polską i czecho-słowacką zgadza się w Paryżu, aby zamiast plebiscytu decydujące było rozstrzygnięcie Rady Najwyższej. Radę tę reprezentowali przedstawiciele czterech mocarstw pod przewodnictwem Milleranda.

Rada ta rozstrzygnęła niefortunny podział Cieszyna i Śląska, który podpisał I. Paderewski dnia 28 VII 1920 r. Równocześnie złożył I. Paderewski przewodniczącemu Rady Najwyższej deklarację, z której podaję końcowy ustęp w oryginalnym brzmieniu :

(Wyjęte z książki Franciszka Ksawerego Latinika pt. „Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919).“

„... Rząd podpisał formalne zobowiązanie, które musi być wykonane. Z nieprzewyciężonym bólem położę mój podpis pod dokumentem, który nam odbiera tak godną, tak cenną i tak nam drogą część naszego narodu. Atoli zanim to uczynię chcę Panu oświadczyć, Panie Prezydencie, że jakkolwiek Rząd polski szczerze pragnie wykonać całkowicie i lojalnie powzięte przez się zobowiązania, to nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość. Świadomość narodowa silniejszą jest i trwalszą niż rządy.

I. J. Paderewski m. p.“

Rok 1920 staje się ważnym rokiem tak dla Śląska Cieszyńskiego, jak i dla całej Polski. (Gdy poprzestawiamy cyfry środkowe, otrzymujemy rok 1290, który jest początkiem panowania księcia piastowskiego Mieszka I., założyciela dynastii książąt cieszyńskich.) Rok 1920 jest rokiem smutnego podziału miasta Cieszyna i rokiem zwycięstwa pod Warszawą. Ten sam pułkownik, który odnosi zwycięstwo nad czeskimi wojskami, Franciszek Ksawery Latinik, odgrywa jako generał gubernator Warszawy i komendant I armii tak ważną rolę w zwycięstwie pod Radzyminem.

Za swą działalność jako dowódca frontu cieszyńskiego otrzymał gen. Latinik z rąk Marszałka Piłsudskiego order *Virtuti Militari* i to już siódmy z rzędu. Został powołany przez Marszałka Piłsudskiego do Tymczasowej Kapituły Orderu *Virtuti Militari*. W rozkazie Naczelnego Wodza podany do ogólnej wiadomości dziękuje Tenże pułk. Latinikowi za jego godne i stanowcze zachowanie się wobec uroszczeń czeskich, za jego działalność i umiejętne kierownictwo akcją Bojową. — (Patrz „Ilustrowany Kurier Codzienny“ Nr 102 z d. 11. IV. 1936 r. w artykule pod tyt. „Jak to było w czasie obrony Śląska? W świetle faktów i dokumentów.“) W czasie najazdu bolszewickiego (napisane w tym samym art.) gen. Latinik został powołany przez Naczelnego Wodza na stanowisko **Wojskowego Gubernatora Warszawy i dowódcę I Armii**, celem przygotowania i prze-

<http://rcin.org.pl>

prowadzenia jej obrony, a po odparciu sił bolszewickich na dowódcę Grupy Południowej w Małopolsce wschodniej.

Ponieważ ocena zasług gen. Latinika w opinii tutejszej jest inną, przeto podaję spec. dla niej jeszcze to, co I.K.C. pisze w cyt. art.

„Kraków, 10 kwietnia (1936). W broszurce „Czesi“ T. J., którą przed kilku tygodniami dołączyliśmy do I.K.C., znalazł się błąd w ocenie działalności p. generała **Latinika**, ówczesnego dowódcy frontu śląskiego w czasie zdradzieckiego najazdu Czechów w styczniu 1919 r.

Zarzuty p. J. w świetle dokumentów okazują się jako oparte na błędnych przesłankach.

Generał Latinik **szczupłymi siłami przez 8 dni powstrzymywał napór 16-tokrotnie silniejszego wroga**, wyposażonego w doskonałą broń, a nawet pobił go w **rostrzygającej bitwie pod Skoczowem** w dniu 30 stycznia 1919 r.

Jeżeli jednak ten wojskowy sukces nie został uwieńczony sukcesem politycznym, to winy bynajmniej nie ponosi gen. Latinik, lecz wyłącznie ówczesny rząd warszawski, który podobnie jak i w sprawie Jaworzyny, Spiszu i Orawy, a później nawet i odcinka granicznego z Rumunią nie wykazywał należytego zrozumienia, ani właściwej oceny ważności tych części kraju dla przyszłości państwa.

Dowódca i podlegli mu oficerowie i żołnierze spełnili swój obowiązek bez zarzutu, a na dowód, że tak właśnie było — przytaczamy poniżej — chcąc choć w części naprawić wyrządzoną gen. Latinikowi mimo-woli krzywdę — Rozkaz Naczelnego Dowództwa Armii Polskiej.“

Rok 1938 stał się rokiem ważnym w historii Cieszyna i Polski. Dzięki roztropnej i zdecydowanej polityce rządu polskiego, przy odpowiednim poparciu swych żądań siłą zbrojną, ziemie polskie zaolziańskie wróciły do swej macierzy — na zawsze.

I tak nam Czesi oddali, co niesłusznie zabrali, przyczem znów czasowo swą wolność stracili.

Siła żadnego narodu na gwałtach się nie ostała i ostać się nigdy nie może, bo tylko potęga szczerzej i rozsądniej miłości trwale wiąże. Inaczej potęgi upajają się swym zwycięstwem

a to prowadzi do rozkładu. Już raz złamała się np. buta niemiecka, gdy się jej zdawało, że jest w drodze do umarzonej potęgi. Złamała się jak każda gwałcąca potęga, czy to w osobie Aleksandra Wielkiego, Cezara, czy też Napoleona.

Na Polsce zaś złamały się tatarskie hordy i turecka nawała, złamał się najazd Szwedów i Bolszewików; zmiądzzyła się pycha krzyżacka.

Przed powrotem do Macierzy.

W 15 rocznicę smutnego podziału ziemi Cieszyńskiej dowiedzieli się Czesi z mowy publicznej śp. Dr Michejdy, burmistrza Cieszyna, żeśmy o tej ziemi nie zapomnieli, że ją gorąco miłujemy i żądamy z powrotem. Pomnik »Legionów« przed zamkiem w Cieszynie, w pobliżu mostu granicznego, bardzo drażnił Czechów. Nic dziwnego, bo wystarczyło spojrzeć na ten pomnik, aby odnieść wrażenie jakby on nawoływał: „Tam nasza ziemia, nasi rodacy. Odebrać ją. Naprzód Polacy!“

Czechom gorzała czapka; uciskiem chcieli ją zgasić. Odtąd hasło ich brzmiało: Wygnać z Czech Polaków i zczechizować Ślązaków. Skutkiem tego przez granicę wygnano tysiące Polaków. Marnym losem tych biedaków zajął się w roku 1935 Komitet Obywatelski, którego inicjatorem był starosta cieszyński, p. Plackowski.

Tysiące szarych wygnańców przekraczało granicę. Akcja pomocy rozwija się przybierając w r. 1936 nazwę »Komitetu Opieki nad Uchodźcami z Czechosłowacji«. W roku 1938 powstaje »Komitet Walki o Śląsk za Olzą«, w Katowicach, organizując sekcje pow., także cieszyńską i urządza przy pomocy OZN. cały szereg wieców manifestacyjnych w Polsce, by zainteresować całe społeczeństwo sprawą Wygnańców Polaków i Zaolziem.

<http://rcin.org.pl>



Ryc. 5. Delegacja b. Czecho-Słowacji oddająca nam Zaolzie. (Fot. Siersch, Cieszyn.)

<http://rcin.org.pl>

Stało się to w właściwym czasie, którego przebieg znają czytelnicy, bo sami go przeżywali.

Wszyscy członkowie wspomnianych komitetów pracowali bezinteresownie, z miłości dla ojczyzny i z ludzkiej litości nad ciężką dolą swych rodaków. Przykładna ich praca powinna nas zachęcić do jeszcze większych wysiłków dla dobra ojczyzny i ulgi doli ludzkiej.

Niechaj mi wolno będzie podać w tej broszurce ich nazwiska (w ramach moich wiadomości):

ks. J. Berger, pastor	Wilhelm Łabaj, urz. Starostwa
Rudolf Brachaczek	Mag. Stan. Matula, sędzia
śp. Jan Czerski-Gnida, KKO.	Dr Władysław Michejda
Michał Czuma, funkc. KKO.	Tadeusz Muszyński, prof.
Dr Włodzimierz Dąbrowski	Alojzy Pasz, urz. skarb.
Józef Feber, urzędnik	Józef Płonka, poseł
Józef Fielek, naucz. sem.	Jan Stonawski, dyrektor
Karol Grzesik, marszałek sejm.	Wilhelm Szafarczyk, przemysł.
Rudolf Halfar, burm. Cieszyna	Erwin Szewczyk, em. prof.
Al. Jurczyk, instr. ośw. pozaszcz.	Jan Zuścik, em. dyrektor
Anna Jurczykówna, naucz.	Dr Stan. Tomiczek, dyr. szk.
Gustaw Kaleta, urz. KKO.	Dr Karol Węglorz, weterynarz
Karol Kocych, radca	Wilhelm Wojnar, profesor
Józef Król, profesor	Dr Leon Wolf, senator
Franc. Kulisiewicz, prof.	Jan Żebrok, dyrektor szkoły
Karol Legin, funkcj. państw.	Józef Zeliński, prof.

Sport polski na Zaolziu.

Sport polski za Olzą był już w czasie niewoli austriackiej ostoją życia narodowego Polaków. Towarzystwo „Siła“ i „Sokół“ były tu pierwszymi komórkami organizacyjnymi sportu.

„Siła“ trzyniecka zawiązała pierwszy polski klub piłki nożnej. W Cieszynie „Sokół“ założył z inicjatywy śp. Morcinka pierwszorzędny klub sportowy „Piast“ Prezesem Sokola był wówczas poseł dr Wolf, a naczelnikiem prof. Jan Zielina, który do dziś dnia tę godność piastuje.

<http://rcin.org.pl>

„Siłą“ kierował wtedy prof. Badura.

Szczególne zasługi dla wychowania fizycznego młodzieży zaolziańskiej położył śp. Adam Sikora, który założył w Cieszynie park z pierwszym polskim stadionem. Park powstał poza granicami miasta, gdyż w mieście nie wolno było w tych czasach urządzać Polakom imprez.

Wspomnieć też należy, że dzięki „Beskidowi Śląskiemu“ powstało pierwsze i jedyne schronisko polskie i to w czasach silnego nacisku czechizacyjnego, gdy walka z organizowaną akcją antypolską była trudna.

Czesi chcąc pozyskać młodzież, popierają finansowo czeskie kluby sportowe.

Polacy tworząc kluby sportowe muszą walczyć z wielkimi trudnościami materialnymi. Członkowie K. S. „Sokół“ w Cieszynie zakładają pod przewodnictwem A. Kantora P. K. S. Cz. Cieszyn. Klub ten w latach 1930 — 1934 był na Zaolziu mistrzem lekkoatletyki, gier sportowych i boksu i mógł się poszczycić tym, że miał wszystkie sekcje czynne. Potem powstaje w Karwinie klub sportowy „Polonia“, który zdobywa prym w piłkarstwie, bijąc za Olzą wszystkie kluby czeskie i niemieckie a w roku 1934 w Warszawie zdobywa mistrzostwo Polonii Zagranicznej. W Bystrzycy już w r. 1928 grupa narciarzy tamtejszych organizuje się przy tamt. gnieździe Sokoła. Zrzeszają się w nim wszyscy sportowcy i zakładają w 1932 roku Polski Klub Sportowy »Groń« Bystrzyca. Klub zasłużył się najbardziej w dziedzinie propagandy i rozwoju na Zaolziu.

Na wyróżnienie zasługują jeszcze kluby sportowe PKS. Legia Morawska Ostrawa, PKS. Ruch Bogunin, PKS. Piast Orłowa, KS. Siła Karwina, KS. Siła Trzyniec, PKS. Beskid Jabłonków.



1. krok sportowy: Strzelec' K.S.C. Sokół'

<http://rcin.org.pl>



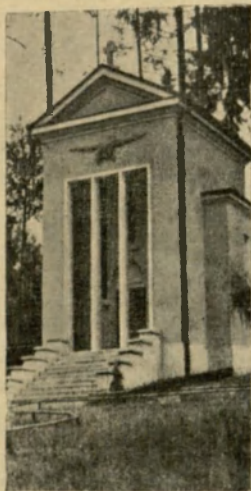
Ryc. 7. Schronisko na Kozubowej; polscy uczestnicy z zawodu narciarskiego.

Co jest godne do podniesienia z osobliwości w Cieszynie i na Zaolziu?

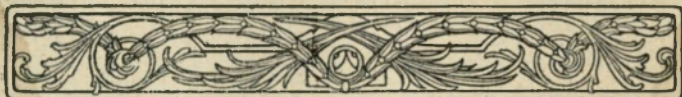
- 1) Pamiątki historyczne, szczególnie najstarszy na Śląsku kościół św. Mikołaja.
- 2) Sztuka ludowa Cieszyńska, jak ceramika, koronki itd. (Styl Cieszyński).
Strój naszych niewiast, który daje im powab
wzniosły i czyni je młodszymi.
- 3) Bogactwo kopalń węglowych, z których wydobywa się wysoko wartościowe gatunki węgla. Ogółem wydobywa się węgiel wartości przeszło 1/4 miliarda złotych rocznie, (według niesprawdzonych obliczeń autora).
- 4) Największa w Polsce huta żelaza w Trzyńcu, która należy do największych przedsiębiorstw w Europie i silnie rozwinięty przemysł metalowy, oraz nowoczesnie urządzona koksownia w Łazach.
- 5) Olbrzymia stacja kolejowa w Nowym Boguminie, wraz z tuł. przemysłem.
- 6) Kąpiele lecznicze w Darkowie.
- 7) Cierlicko.
- 8) Silny rozwój spółdzielczości na Zaolziu. (Lud rozumie doniosłość spółdzielni). Silnie rozwinięta sieć elektryczna, sięgając do wielu zabudowań chłopskich. (Oświetlenie elektryczne chlewów i stodół wzbudza pęd do oświaty i kultury*). Cały szereg wielkich i okazałych gmachów szkół ludowych.

*) Oby jak najrychlej przyszły czasy, że każdy rolnik mieć będzie u siebie telefon, jak w Szwecji i że spółdzielnie zaoszczędzą mu chodzenia na targ. Bo brak zaufania narazie zmusza do olbrzymich, a niepotrzebnych, wysiłków.

- 9) Okazy tutejszej flory, zwłaszcza kwiat »Cieszynianka« i stare dwa cisy pod Tułem. (Również okazy owadów).
- 10) Piękno gór i dolin.



Ryc. 8. Kaplica pamiątkowa na miejscu katastrofy lotników Żwirki i Wigury.



CIESZYN.

Świetność naszego miasta Cieszyna dumą nas napawa, szczególnie teraz, gdy oczy wszystkich Polaków, tak w kraju jak i zagranicą, zwrócone zostały ku nam.

Radością i niezmierną uciechą bije serce Cieszyńniaka, że nasza pięćdziesiątka ziemi stała się tak drogą każdemu Polakowi, a przede wszystkim dlatego, że odwieczna ziemia piastowska przypadła z powrotem do macierzy.

Przez tę sześćsetletnią rozłąkę przeszliśmy również dzieje chłuby i niewoli. Przechodziliśmy niejedne katusze i mieliśmy też nasze katorgi i Sybir. Niejedne łzy spłynęły do Olzy. I tak, jak drogą nam jest Polakom Wisła, tak drogą nam jest i Olza. Obie wypływają w najbliższym sąsiedztwie. Wisła płynie przez stolicę byłego królestwa polskiego. Kraków i Warszawę, a „Olziunia“ płynie przez stolicę byłego Księstwa Cieszyńskiego, przez Cieszyn. Tam w Krakowie i Warszawie stał zamek królów polskich, u nas stał zamek książąt cieszyńskich. Na Wawelu znajdują się prochy królów, u nas w kościele (dziś parafialnym) są prochy książąt piastowskich.

W Krakowie stoi najstarsza budowla w Polsce, jaką jest kościół św. Wojciecha, a względnie kaplica św. Feliksa i Adauta. U nas w Cieszynie stoi naj-

<http://rcin.org.pl>

starsza budowla na Śląsku, kościół św. Mikołaja, który może zna i czasy przedchrześcijańskie. A w spalonym kościele parafialnym była także kapliczka św. Feliksa i Adaupta.

Wszystko u nas tak podobne do całej Polski, tylko że mniejsze, skromniejsze i dłuższą niewolą bardziej zniszczone. Rozłąkę z Polską przepłacił Cieszyn podwójnie długą niewolą, w której mocno zdzierali nam skórę, byśmy dziś strzegli i cenili wysoko naszą wolność, by tym lepiej spełnić nasze zadanie, jakie mamy przed sobą jako Polacy wśród narodów.

Z poezji Jana Kubisza:

*Płyniesz, Olzo, po dolinie, płyniesz jak przed laty;
Takie same na twym brzegu wiosną kwitną kwiaty.
A twe wody w swoim biegu się nie zamąciły;
I tak samo lśnią się w słońcu, jak się dawniej lśniły*

I. Zamek.

1. Pomnik Legionistów i obecny zamek.

(Patrz ryc. 1. i ryc. 24.)

a) Przed zamkiem postawiono w 15-rocznicę trwania zaboru czeskiego ten oto pomnik (patrz ryc. 1.)

Pomnik Legionistów-Ślązaków poległych za Polskę.

Łatwo domyślić się, co chciał rzeźbiarz wyrazić w tym pomniku. Piękna niewiasta (Polonia), z rozwianymi włosami, trzyma w prawicy wzniesiony miecz i skierowana twarzą na dawny most graniczny, podnosi stanowczym ruchem lewą dłoń, jakby wołając:

»Polska żąda Zaolzia«.

Może rzeźbiarz nawet nie spodziewał się, jak szybko myśl ta zostanie urzeczywistnioną. Zawarta w tym pomniku idea jest tak silną i wyraźną, że zrozumieli ją nawet Czesi, którzy wówczas w swej małoduszności jeszcze bardziej zaczęli gnębić Polaków na Zaolziu. A łzy i krzywdy ludzkie przyśpieszyły koniec ich rządów na ziemi polskiej. Pomnik ten jest dziełem rzeźbiarza prof. Raszki.

b) Obecny zamek wybudowano z początkiem XIX. wieku na biura i mieszkanie zarządcy dóbr kameralnych. Dla jego panów urządzone pokoje gościnne, by przy okolicznościowym zwiedzaniu swych obiektów zysku, mieli gdzie spocząć. Wśród różnych tytułów używali oni i tytuł ksiąząt cieszyńskich, ale nie byli to już dawni książęta piastowscy, prawdziwi władcy, co z ludem swym współżyli i mówili jego językiem. Byli to Habsburgowie z linii Lotaryńskiej, ludzie obcej narodowości.

Dziś pokoje gościnne służą naszym dygnitarzom. Do niedawna mieścił się w zamku zarząd lasów państwowych i szkoła leśnicza.

W pierwszych dwóch latach wojny światowej znajdowało się tu główne dowództwo całej armii b. Austro-Węgierskiej.

Urzędowała tu także i Rada Narodowa w latach 1918 i 1919 r.

CUKIERNIA

R. GAŁUSZKI, CIESYN

Pl. Króla Jana Sobieskiego (Rynek)

— poleca swoje smaczne wyroby cukiernicze —

<http://rcin.org.pl>

2. Drogocenne zabytki dawnego zamku.

a) Kościół św. Mikołaja. (Patrz ryc. 19.)

Po przejściu przez bramę wiodącą na podwórze zamkowe, wyłania się naraz przed nami park a w nim dwa wspaniałe zabytki starego Cieszyna: kościółek św. Mikołaja i wieża piastowska.

Kościółek św. Mikołaja (w stylu romańskim) jest najstarszą budowlą na całym Śląsku. Kościółek ten może dumnie stanąć obok kościółka św. Wojciecha w Krakowie.

Ongiś, wśród lasów, stała tu pogańska świątynia. Tu schodzili się praojcowie na modły i narady. Echo dawnej przeszłości zionie na tej piędzi ziemi. Zamiast starosłowiańskich bożków, stanął tu krzyż z Jezusem Chrystusem. A z okrągłej świątyni bogini „Marzenny“ uczynili księża Benedyktyni, ten oto mały kościółek. Choć mały, ale dokoła niego wybudowano zamek i stolicę Księstwa Cieszyńskiego. I tak przełwał po dzień dzisiejszy różne zmiany dziejowe (odnowiony w XIX. wieku.) Gdyby jego mury mogły do nas przemówić, kto wie, czy nie dowiedzielibyśmy się, że on jest najstarszą budowlą w całej Polsce.*)

*) Najstarsza pisemna wzmianka, świadcząca o istnieniu tego kościoła, pochodzi z r. 1223 (Wzmianka porusza drobny szczegół o dziesięcinie.) W książce Petersa 1888 „Die Geschichte der Stadt Teschen“ uznaje autor, że szczegółów budowy kościółka, możliwość pochodzenia jego z IX. wieku. Dawniej kościół jeszcze specjalną kupułę, którą widać na rycyniei 21.

Jeśli za śmiałą rzuciłem myśl, to w każdym razie mogę stanowczo twierdzić, że w dziedzinie zabytków należy on do najważniejszych klejnotów polskich.

b) Wieża piastowska.

Typowa pozostałość średniowiecza. Stoi niemal cała w swej historycznej okazałości. Na czterech narożnikach jej zwieńczenia przetrwały 600 lat, tarcze z białym orłem piastowskich książąt, władców Księstwa Cieszyńskiego.

Wieża piastowska ma w sobie urok średniowiecza. I o widzu! Gdy wpatrzysz się w tę kamiennej budowy wieżę, nie wiele brakuje, byś widział na jej szczycie żołnierza, wartownika Jego Książęcej Mości, który chodzi w średniowiecznym stroju i stąpa miarowym krokiem, trzymając w ręku włócznię i od czasu do czasu rozgląda się w dal na około.

3. Panorama Zaolzia.

a) Idąc dalej, mimowoli wchodzimy na taras, z którego otwiera się nadzwyczajny widok. Jest nim panorama zwróconego nam Zaolzia.

Cieszyn Zachodni, który przeszedł 18-letnią niewolę czeską, leży przed nami, jakby był pod naszymi stopami. Widać aż nadto wyraźnie dawną granicę wzdłuż rzeki Olzy, która majestatycznie snuje się tuż opodal swym perłowym odbłaskiem. Widać miasto jak „na dłoni“ i śmieszna staje się nieszczęsna koncepcja rozdarcia go i podziału ziemi piastowskiej.

Właściwe miasto, na zboczach wzgórz, przypadło Polsce. Dziś liczy ponad dwadzieścia tysięcy mieszkańców.*) Druga część w dolinie, to część,

*) Według spisu ludności z 15/XII 1938 r. Cieszyn Wsch. liczy bez wojska 20.455 mieszkańców, a Cieszyn Zach. 9.630.

która przez 18 lat należała do byłej Czechosłowacji. Było to właściwie przedmieście Cieszyna, lecz mające dla miasta ogromne znaczenie ze względu na dworzec kolejowy, który jest ważnym węzłem komunikacyjnym. Była tam również gazownia, która przez całe 18 lat dostarczała gaz „polskiemu Cieszynowi“. Czesi rozbudowali to przedmieście całkiem pokaźnie i nazwali go Czeskim Cieszynem. Po ponownym zjednoczeniu otrzymało nazwę „Cieszyn Zachodni“ a stary właściwy Cieszyn Wschodni.

Z widocznych przed nami budynków Cieszyna Zachodniego, wyróżnia się dość czystym stylem gotyckim kościół jezuicki. Patrz ryc. 23 (Budowany 1894 r. Warto spojrzeć na niego z bliska.)

Z tarasu, na którym stoimy, widzimy góry beskidzkie Zaolzia i góry cierlickie.

Czynią one wrażenie, jakby stanowiły obramowanie dla upiększenia obrazu, rozszerzającego się przed nami Cieszyna Zach., z którym tworzą piękną panoramę. A gdy wczujesz się w ten obraz, czynią one wrażenie, jakby swoimi ramionami ogarnęły okolicę, trzymając ją mocno i łagodnie tak, jak to czyni wielka miłość. Zdawałoby się, że szepcą: „My do was należymy“. Nawet i Łysa Góra wychyla swój czub, jakby wołała: „I ja z Wami“.

b) Stąd, z tego tarasu, wieczorami w morzu światła miasto miewa znów inny powab, którego nikt nie spodziewał się. Noc zaśnięcia dzieńne miasto i dal, jak czas zaśnięcia cierpienia, z których pozostają doświadczenia. Tysiące światełek walczy z mrokiem, jak człowiek z naturą, a w dali zarysowują się poważne i szare kontury gór i wzgórz.

c) Zostawmy już nocną wizję i rzućmy wzrokiem na Cieszyn Wschodni. Najbardziej rzuca się w oczy

widok koszar, które wyglądają jakby były drugim miastem na wzgórzu. (Wybudowane 1896 r.) Dalej widać, jak nad wszystkimi budowlami góruje kościół ewangelicki. Swoje piękne położenie zawdzięcza temu, że ze wzdargą zakazano mu zmieszania się z innymi budynkami. Pozwolono na jego wybudowanie (1709 r.), ale tylko poza murami miasta na odległość armatniego strzału. (Wówczas armaty nie strzelały tak daleko jak dziś.)

Gdy patrzę na ten kościół, mimowoli przypomina mi się Rzym. W Rzymie chrześcijaństwo doznało za czasów Nerona największego upokorzenia, które zniosło z niezwykłą wytrwałością i dlatego tam musiały nastąpić dla niego największe wywyższenia.

(Tam ofiarą pada ludzki baranek.

By zaświtał chrześcijański poranek.)

d) W dole widać główny most, dawniej graniczny, który dzielił miasto na dwa państwa. Budki celne już zniesiono, pozostały tylko parterowe budynki, w których odbywała się odprawa celna.

W XVIII. wieku przed tym mostem pobierano trzy cła, zwane mytem. Jedno myto cesarskie (cesarza austriackiego), drugie książęce (arcyks. austriackich), które dzierżawił przez długi czas Samuel Singer i trzecie miejskie.

Z mostu ciągnie się do Cieszyna Zachodniego ulica Marszałka Piłsudskiego.

Jest to główna arteria komunikacyjna, łącząca Cieszyn Wschodni ze Zachodnim. Ulica ta wyróżnia się pięknymi wystawami sklepowymi.

<http://rcin.org.pl>

4. Wspomnienia o zamku książęcym. (Patrz r. 21.)

a) Zanim odejdziemy od tarasu, należy spojrzeć, jak wysokie i strome były dawne mury obronne zamku.

Głębia, przepaść. — Twierdza nie do zdobycia w czasach średniowiecznych. Oto słowa i myśli, które mimowoli się nasuwają, wywierając chwilę silnego wrażenia.

b Teraz obejdźmy park zamkowy! Kiedyś stały tu budynki zamkowe. Był to pałac władców Księstwa Cieszyńskiego.

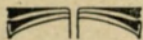
Tu były liczne komnaty książęcego dworu.

Tam był dziedziniec zamkowy.

Minęło to, jak wszystko mija i zarasta trawą.

Jeszcze resztki baszty, zakonserwowane ręką polską (prostego ogrodnika), wspominają, że tu kiedyś coś innego było niż park i alpinium.

Niemieckim panom zamku nie zależało na tem, by zamek wspominał o istnieniu książąt piastowskich. Dlatego też nie dbali o niego, jak i nie dbali o prochy książąt piastowskich, złożonych w dzisiejszym kościele parafialnym. Sto lat temu zostały mury zamkowe rozebrane i zużyte do budowy obecnego zamku. Dziś z cieszyńskiego „Wawelu“ pozostały tylko szczątki.



Edw. FEITZINGER

Górny Rynek CIESZYN Telefon 13-47

SKŁAD PAPIERU i KSIĘGARNIA poleca:

Widokówki z Cieszyna i okolicy — Artykuły na wy-
cieczki, festyny i bale — Ognie sztuczne, koriandole itd.

5. „Business“ zarządu dóbr kameralnych

Idąc po tym małym parku zamkowym, naraz jakby niespodziewanie można dostrzec za drzewami, tuż pod naszymi nogami, dachy browaru.

Co za kontrast!

Tu park z cichą i świętą relikwią, jaką jest kościółek św. Mikołaja i wzniosłą wieżą piastowską, która z dumą nosi już 600 lat tarcze z białymi orłami, a tam w dole, jakby w cieniu syczą lub sapią ciemne zabudowania browaru.

Ciemne też dlatego, że powstały ze zachłanności zarządu dóbr kameralnych. Mieszczanie mieli wyłączny przywilej warzenia piwa, nadany im przez książąt piastowskich. Komora nie respektując go, rozwinęła podłą konkurencję, która ostatecznie zmusiła mieszczan do likwidacji ich browaru.

Komora nie dbała o dobro polskiego ludu. Manipulowała tak, że szlachtę puściła z torbą, wchodząc legalnie w posiadanie ich własności. Z góralami, którzy posiadali dość rozległe pastwiska gminne, zwane „sałaszymi“ nie robiono wiele ceregieli. Zgrabiono je w sposób dość brutalny i bezwzględny.

Nie dbano o to, ile przysporzono głodu i cierpienia polskiemu ludowi. Główną rzeczą było to, że arcyksiążę mógł za to zakupić dla swej małżonki nową kolbę pereł, czy może nawet wielki brylant w koronie. Skończyła się ich nieuczciwość. Skończył się ich chwilowy i marny sukces, a nadejdzie i za krzywdy czas nagrody.

**Chesz dobrze jeść i pić,
To do MENTELKA musisz
przyjść!**

<http://rcin.org.pl>

6. Widok z wieży piastowskiej.

Teraz wstąpmy na wieżę! W razie pogody jest tam widok, godny trudu wejścia na górę; pozostawia dłuższe wrażenie.

(Klucz znajduje się u portiera przy wejściu do zamku. Wstęp 20 gr. od osoby, dla wycieczek znaczne zniżki.)

Wieża została wybudowana na początku XIV-go wieku. Z czterech wież, ona jedyna ocalała.

Przed nami roztacza się widok otaczających nas gór i wzgórz, dolina Olzy i część miasta Cieszyna, Z gór widać: Klimczok i Równicę, na którą prowadzi szosa automobilowa, potem najbliższą dla Cieszyna górę Czantorię i Stożek (Szlak turystyczny z Czantorii biegnie wzdłuż dawnej granicy z byłą Czechosłowacją).

Potem zobaczymy Girowę, z której widać daleko w Słowacznę i z której jest najpiękniejszy widok w dolinę Olzy. W dalszej okolicy widzimy pasmo gór Połomskich aż do Praszywy. Koło Praszywy widać skrawek Łysej Góry (1325 m, która jest najwyższym szczytem w Beskidach. Przy sprzyjającej pogodzie widać nawet Fatry, (wysokie góry słowackie).

Dość plastycznie okazują się przed nami wzgórza cierlickie. W dali spostrzega się okolice Karwiny. Dostrzec można nawet wieżę frysztacką.

Przed Tobą, Gościu, roztacza się potężna przestrzeń i odczuć możesz ten ogrom w stosunku do Twego ciała. Patrząc w dal może dziwisz się, że to wszystko, jak nas uczy nauka, zawiera w sobie zaledwie drobinę materii, że to tylko jest ruchem, jakby realizacją Boskiej Myśli.

— „A Słowo Ciałem się stało” —

II a) MUZEUM

W Cieszynie mamy trzy muzea. Najważniejsze i najbogatsze jest Muzeum Miejskie. Dwa inne muzea są prywatne (kupców Konczakowskiego i Kopy'ego) i dla ogółu niedostępne.

Muzeum Miejskie otwarte jest codziennie i choć oficjalnie zamyka się go o 3 godzinie po południu, to mimo to można go wyjątkowo zwiedzać i w późniejszych godzinach. Wstęp od osoby 40 gr, od młodzieży 20 gr. Grupy wycieczkowe do 15 osób płać po 20 gr od osoby, zaś grupy ponad 15 osób płać po 10 gr od osoby.

Wejście do Muzeum Miejskiego znajduje się przy ulicy Demla, tj. w pobliżu ratusza i naprzeciw hotelu „Pod Brunatnym Jeleniem“ i „Pod Wołem“. Z ulicy Strażackiej otacza Muzeum Miejskie mały i miłutki park, w którym odbywają się czasami koncerty orkiestry wojskowej

Budynek, w którym mieści się muzeum (zbud. 1796 r), był własnością Lariszów, potem Demłów, a obecnie własn. miasta Cieszyna.

Zbiory muzealne gromadzono przez sto i kilkadziesiąt lat. Zostały one kupione za staraniem Dr. Wł. Michejdy.

Zaczątkiem Muzeum Miejskiego były zbiory przeznaczone miastu przez austr. kapitana Weismanna

Muzeum obejmuje liczne zbiory odnoszące się do kultury ludowej, kościelnej i dziejów miasta. W skład muzeum wchodzi depozyt pamiątek związku Legionistów i zbiory uczniów gimnazjum matematyczno-przyrodn. w Cieszynie. Poza tym są tam i zbiory archeologiczne i przyrodnicze, a w dawnej stajni hra-

biowskich ogierów mieści się pięknie urządzona biblioteka Szersznika i wielki dzwon, ufundowany z inicjatywy Ilustrowanego Kuryera Codziennego w Krakowie ku czci śp. Żwirki i Wigury, który jest przeznaczony dla kaplicy, wybudowanej na miejscu tragicznej śmierci lotników w Cierlicku.

Najwartościowszym okazem biblioteki jest olbrzymia księga ze skórzanymi stronami. Jest to graduał z pieśniami kościelnymi, w którym znajduje się także między innymi pieśń „Bogu-Rodzica“, zapisana w roku 1526.

Często zdarza się, że zwiedzający wyraża swe zdziwienie, iż znalazł w Cieszynie tak dobrze urządzone muzeum.

b) Cieszyńska sztuka ludowa.

Nadzwyczaj ciekawą jest cieszyńska sztuka ludowa ze swym odrębnym i swoistym stylem. Przejawia się ona w strojach i przedmiotach otaczających człowieka. Jest w niej dużo cech oryginalnych i pierwotnych.

Niektóre formy cieszyńskiej ceramiki wykazują bardzo stare słowiańskie pochodzenie.

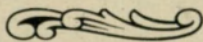
Na wysokim poziomie stoją hafty, wykonane przez góralki koniakowskie. (Pracują bez wzorów, tworząc każdym haftem prześliczny i oryginalny ornament.)

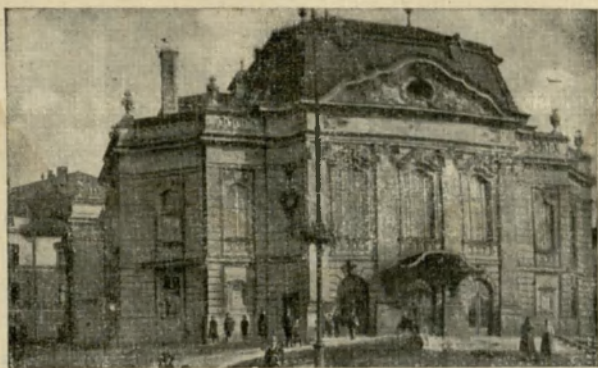
Sztuka ludowa cieszyńska była kiedyś bardzo ceniona, tak jak cenione były strzelby cieszyńskie.

Tandetny przemysł z drugiej połowy XIX wieku zmiażdżył przemysł ludowy.

Nad wskrzeszeniem cieszyńskiej sztuki ludowej pracuje obecnie usilnie Oddział Śląskiego Towarzy-

stwa Popierania Przemysłu Ludowego i Chałupniczego w Cieszynie. Postawił on sobie za cel wzbudzić zamiłowanie do dawnych rodzimych wzorów ludowych stosowanych w zdobnictwie, a przez to uratować zabytki kultury ludowej od całkowitej zagłady, oraz odbudować zamarte warsztaty pracy. Celem założenia silnego fundamentu pod racjonalną pracę, Towarzystwo zebrało i skompletowało zabytkowe wzorce ornamentu śląskiego oparte na materiałach znajdujących się w terenie i w zbiorach muzeów Śląskiego i Cieszyńskiego. Na podstawie tych wzorów odtwarza obecnie w szkole garncarsko-kaflarskiej w Strumieniu dawną ceramikę śląską w postaci pięknych dzbanów, mis, kubków i dwojaków, oraz świątków, figurek i „żegnaczek“. Prócz tego produkuje się stalowe ciupagi, istebniańskie koziki „Ondraszkowe“, czerpaki, barwne skrzynki śląskie, oraz kasetki lipowe i jaworowe zdobione ornamentem o motywach śląskich. Wzory ornamentu śląskiego posłużyły również do skomponowania szeregu barwnych fryzów oraz barwnych kafli, które wprowadza się do sal szkolnych. Cały ten plon niedługiej wprawdzie, ale bardzo intensywnej i wydatnej pracy Towarzystwa Przemysłu Ludowego można oglądać w lokalu Towarzystwa w Cieszynie, plac Sobieskiego 17., I. p. (dawny Rynek). Można tam również zaopatrzyć się w niedrogie, o wysokiej wartości artystycznej pamiątki śląskie, które można także nabyć w Cieszynie w księgarni „Nowe Kresy“ Stary Targ 14 i filii ul. Bortnowskiego 9, w Katowicach w Bazarze śląskim przy ul. Pocztowej 11, oraz w Wiśle w w Kiosku „Szarotka“ i fir. Melcer.





Ryc. 9. Cieszyn, teatr.

Plac Teatralny.

Najlepsze podejście na Plac Teatralny prowadzi z dolnej części ulicy Legionów. Stamtąd podchodząc ujrzymy naraz, niemal w całości to, co jest tam ciekawe.

Najsilniej rzuca się w oczy gmach teatralny. Budynek wcale piękny, jak na takie małe miasto Cieszyn, ale ostatecznie nie ma się czym wiele zachwycać.

Jednak plac ten ma za sobą bogatą przeszłość, z której pozostały jeszcze niejedne ślady. I tak, jak można ocenić lepiej człowieka, gdy się go pozna, tak i zrozumieć można lepiej to miejsce, gdy poznamy jego dzieje.

Tam na miejscu, jako przewodnik, kazałbym Ci, Gościu, najpierw tyłem się obrócić do teatru i na przeciwległym domu odczytać herb Bludowskich na

budynku, w którym mieściła się mennica Księstwa Cieszyńskiego.

Łatwo rozpoznać ten budynek. Odróżnia się on swym stylem, a pod nim, jakby przez bramę, ciągnie się stroma, stara i zaniedbana uliczka.

Z herbu i budynku odczytasz, że tu polski istniał ród.

Mennica zmarniała, bo nieuczciwością się posługiwała i nawet pieniądze podrabiała.

Na tym placu, zamiast teatru, stał dawniej kościół parafialny z cmentarzem, gdzie przez wieki chowano ciała zmarłej szlachty i zacnych mieszczan. Na ryc. 21. widać, co to za wspaniały musiał być gmach. Kościół ten też był chlubą Cieszyna. Tu był ośrodek życia mieszczan, jak i ich cmentarz.

Przyszły obce rządy. Wymarli nasi Piastowie i ziemię tą sprofanowali, bo tu koszary [kasarnie] wybudowali. Nad trupami praojców ćwiczenia wojskowe wykonywali.

„O śmieć się, pajacu!“, na tym nie koniec. Za tę profanację w gruzy poszły koszary, a na ich miejsce niemiecki teatr wybudowali.

Tak to na piastowskiej ziemi, gdzie stała świątynia Boża, nad trupami naszych dziadków, wzniosło germańskie plemię dla siebie i dla zniemczonych Polaków ten oto teatr. I o ironio! Mówią, że powstał z polskich pieniędzy, bo głównie z magistrackich i z pieniędzy zarobionych na polskiej skórze.*)

*) Teatrem zarządza towarzystwo niemieckie, które boryka się, by nie mieć deficytu. Dawniej odbywały się tylko przedstawienia niemieckie. Od chwili wskrzeszenia Polski, teatr służy także i naszym imprezom.

Przed teatrem porobiono trawniki i pozornie zartowano dawne ślady. Znikły groby i krzyże, a powstał teatr, jakby nowy król wśród dawnych domów.

Teraz popatrz, Widzu, na budynki! Brak w nich jednolitości. Nie harmonizują ze sobą i z teatrem, tak jak nie harmonizowały się tendencje obcych z naszymi.

Widać, że w budowlach tutejszych mieszały się obce ręce i obce gusta, a teatr przypominał im jakąś inną przez nich umiłowaną budowlę.

Nie ma jednak nic złego, coby nie wyszło na dobre!

Cieszyński kwiatek, zw. Cieszynianka.

W Cieszynie rośnie rzadka i kapryśna roślina zwana Cieszynianką (*Hacquetia Epipactus Neck*).

Jest kapryśną dlatego, że ma tylko nieliczne ulubione miejsca, na których rośnie. Sto kroków dalej, roślina marnieje i w żaden sposób nie chce się przyjąć, nawet choćby przeniesiono ją z ziemią. Jakąś dziwną tajemnicę kryje tu natura, której nie przeniknął rozum ludzki.

Kwiatek nazywa się Cieszynianką głównie dlatego, że z Cieszyna zwrócono na niego uwagę świata naukowego.

Kwiatek ten zjawiał się w Cieszynie w XVII wieku. Jego zjawienie się zajmowało bardzo tutejszych mieszkańców. Opowiadano sobie, że w wojnie trzydziestoletniej dwóch obcych rycerzy, serdecznych przyjaciół, wzięło ze sobą garść ziemi ojczystej i wzajemnie sobie ślubowali, że gdy jeden z nich wcześniej padnie, drugi położy na jego grobie tę tak umiłowaną

ziemię ojczystą. Pod murami Cieszyna poległ jeden z nich, a drugi złożył na jego mogile garstkę rodzinnej ziemi.

Na wiosnę zauważono na grobie dziwne i niezwykłe kwiaty, których dotąd nikt nie widział, a które mocno różniły się od wszystkich innych. To dziwo przyjęto z pewnym zabobonem i dlatego kwiatków tych nie ruszano.

Minęła nieszczęsna wojna 30-letnia, w której Polska mogła odzyskać Śląsk, a ludzie nadal przychodzili, by zobaczyć ten cudowny i tak skromny kwiatuszek.

Z czasem nie wiedziano jacy to rycerze byli ci dwaj przyjaciele. Ponieważ panowała tu b. Austria, więc ludziom bardziej podobało się opowiadanie, że byli to Szwedzi, rycerze zamorscy. Tymczasem obecny postęp nauki udowodnił, że byli to rycerze austriaccy, którzy oblęgali Cieszyn, broniony przez Szwedów. Pochodzili ze Styrii, lub Karyntii, gdyż tam tylko rośnie Cieszynianka. W Szwecji wcale jej niema.

Na Śląsku rośnie ona dziś jeszcze na kilku miejscach, na malutkim terenie.

Tu w Cieszynie można ten kwiatuszek widzieć w miejskim lasku, zwłaszcza wczesną wiosną, gdy kwitnie, a jego zielony kwiat z żółtym pyłkiem wygląda jakby powstał z liści. (Należy on do rodziny bladaszkowatych. Łodygę ma w przekroju trójkątną. Nie wolno go zrywać.)

Do lasku miejskiego idzie się Aleją 3. Maja. Przy tej sposobności proszę oglądnąć też pomnik, postawiony pierwszemu władcy Księstwa Cieszyńskiego, księciu Mieszkowi I., który jakby z wyżyny patrzył na dalsze dzieje tej ziemi (ryc. 1).

Pomnik ten jest dziełem prof. Raszki.



Ryc. 10. Kościół Ewang. w Cieszynie Wsch.

<http://rcin.org.pl>

Kościół Ewangelicki.

W Cieszynie są trzy kościoły ewangelickie. W Cieszynie Wschodnim znajduje się największy kościół ewangelicki na Śląsku. (Patrz ryc. 10)

Jest on też największą budowlą wśród świątyń cieszyńskich, może pomieścić około 10.000 ludzi, dla których 4.000 miejsc jest siedzących. Przy tym akustyka jest tak znakomita, że każdy słyszy kazanie wymawiane zwykłym tonem używanym w powszechnej rozmowie.

Położenie kościoła jest nadzwyczajne. Stoi na wzniesieniu, potężny, w swej prostej i wzniosłej szacie. (Patrz ryc. 10) Zdala on pierwszy wskazuje położenie Cieszyna, miasta, które nim kiedyś wzgardziło.

To też z wieży kościelnej rozwija się daleki widok, odmienny niż z wieży piastowskiej. (By wejść na wieżę należy zwrócić się do kościelnego, p Sikory przy ul. Wyższej Bramy nr 18, na parterze w lewo. Za wejście nie jest wyznaczona taksa. Datki są dowolne.)

Kościół jest zbudowany w stylu barokowym.

W XVI wieku rozwija się w Księstwie Cieszyńskim, wyznanie ewangelickie, w którym wzrasta małoletni władca ks. Waclaw Adam. Syn jego posunął się tak daleko, że zabronił odprawiać jakichkolwiek innych nabożeństw poza ewangelickimi. Za to w 10 lat później zmusić chce wszystkich do przejścia na wyznanie rzymsko-katolickie. Takie postępowanie przysporzyło ludziom mnóstwo cierpienia. Najpierw były prześladowania katolików, a potem jeszcze większe ewangelików. Po 30 letniej wojnie odebrano ewangelikom na Śląsku Cieszyńskim kilkadziesiąt kościołów. Schodzili się potajemnie w górach i pod osłoną lasów

odprawiali nabożeństwa, podobnie jak kiedyś chrześcijaństwo w katakombach.

Gwałtcieli osiąga zawsze chwilowo i właściwie pozorny sukces. Ponieważ gwałt nie przynosi dobrych owoców, przeto przyszedł czas, w którym musiano pozwolić ewangelikom na wybudowanie kościoła i musiał zjawić się akt religijnej tolerancji.

Zresztą, przez cierpienia doszło wyznanie ewangelickie do równouprawnienia z tym wyznaniem, które ponosiło kiedyś jeszcze większe uciski.

W roku 1709 pozwolono na wybudowanie kościoła ewangelickiego. Polacy ewangelicy ze łzami w oczach stawiali cegły świątyni. Szlachta cieszyńska z radości darowała cesarzowi austriackiemu jako wyraz wdzięczności 10.000 reńskich, (których wartość odpowiadała by dziś kilkuset tysiącom złotych). Dwaście lat budowali kościół, tylko wieżę postawiono później w r. 1750, bo początkowo nie wolno jej było stawiać. Taka to była ówczesna zawiść religijna.

Kościół musiał być obszerny. Należało do niego 40.000 osób. Po roku 1740, gdy Fryderyk II zabrał Austrii część Śląska, był to jedyny kościół ewangelicki w Austrii. (Kościół jest przez cały dzień otwarty posiada bibliotekę z starymi książkami, około 4.000, dzieł. Jest tam zielnik z r. 1673 Szymona Syreniusza.)

Obok kościoła na cmentarzu znajduje się grób komendanta Śląskiego Legionu i poety lud. Jana Łyska oraz harcmistrza Witolda Regera, który poległ we wrześniu 1938 r., tuż przed zajęciem Zaolzia.

W r. 1935 społeczeństwo szwedzkie podarowało temu kościołowi biust Karola XII, któremu kościół zawdzięcza swe powstanie. (Biust znajduje się w kościele).

Kościół Parafialny.

Najokazalszym kościołem katolickim w Cieszynie jest kościół parafialny »św. Marii Magdaleny«. Jego piękno nie uwydatnia się, ponieważ zasłaniają go inne budynki. Tylko z placu Dominikańskiego można poznać choć częściowo jego piękno i potężną budowę.

Dawniej należał kościół do OO. Dominikanów, którzy go zbudowali w XIII wieku, lub początkiem XIV wieku. Pożar miasta w roku 1789 zniszczył częściowo kościół. Poprawiony, stracił styl gotycki i powstał odrębny twór budowlany. Przy tym samym pożarze spalił się dawny wspaniały kościół parafialny, którego już więcej nie odbudowano.

W podziemiach kościoła chowano ciała wszystkich zmarłych panujących książąt cieszyńskich. Groby ich zostały zaniedbane i zniszczone późniejszymi budowlami.

Blisko głównego ołtarza znajduje się wykuta w kamieniu postać księcia Przemysła I., zmarłego w roku 1409.

CZYTAJCIE miesięcznik służący religijno-socjalnej sprawie Braci Polskich!

„Wolna Myśl Religijna“

Redakcja: Kraków, ul. Straszewskiego 2.

Pismo wychodzące IV rok ma za zadanie pogodzić wiedzę z religią, wskrzesić i d e e „Braci Polskich“ (z XVI i XVII w.), które mogą być ostoją dla wszystkich metafizyków i okultystów. Roczna prenum. 4 zł.

Program wycieczki

autobusem, samochodem, lub motocyklem.

Punkt wyjścia: CIESZYN.

Ogólny program:

Zwiedzić:

- I. Miasto Cieszyn (Ośrodek Zaolzia i Śląska Cieszyńskiego)
- II. Część przemysłową Zaolzia, jak zagłębie węglowe, Nowy Bogumin i huty trzynieckie (Skarby materialne Zaolzia)
- III. Frysztat, Orłowę, Bogumin, rzekę Odre i Cierlicko (Moralna podpora Zaolzia)
- IV. Wyjazd w góry (Natur. piękno oraz wytchnienie Zaolzia i całego Śląska).



I. Zwiedzanie miasta Cieszyna. *)

Ogólny program: 1

- Zwiedzić: A) Zamek (i ewent. plac Teatralny)
B) Główne ulice Cieszyna Zachodniego.
C) Pomnik Mieszka I. i kościół ewang.

*) Najlepiej zwiedza się miasto z przewodnikiem. Z przewodnikiem idzie się celowo i więcej się widzi piękna, nie tracąc wiele na czasie. Nie trzeba po drodze rozpytywać przechodniów i rozpraszać wrażenia jakimiś niemiłymi niespodziankami. Przewodników zamawiać w Związku Propagandy Turystycznej w Cieszynie, Plac Sobieskiego.

- D) Muzeum miejskie i wystawę cieszyńskiej sztuki ludowej.
- E) Zwiedzenie śródmieścia Cieszyna.

Szczegółowy program

- A) Patrz plan orientacyjny m. Cieszyna. Szczegółowy opis na str. 23-31. Z kolei ewent. pójść na pl. Teatralny (4) (Patrz opis.)
- B) Iść na: 1. Most Główny, 2. Ul. Marszałka Piłsudskiego (ul. 12**). 3. Przejść pod wiaduktem kolejowym na ul. Strzelców Podhalańskich (ul. 23**), 4. Ul. Antoniego Osuchowskiego (ul. 24**) najlepiej przejść pierwszą ulicą boczną (ul. 2-go Października).
- 5. Wrócić pod wiaduktem kolejowym na ulicę Gen. Bortnowskiego (ul. 13)
- 6. Wstąpić na plac Plk. Becka (6).
- 7. Przejść na ul. Marszałka Rydz-Śmigłego (ul. 14).
- C) 1. Iść przez most na ul. 3 Maja (ul. 15).
- 2. Po drodze oglądnąć pomnik Mieszka I., a jeśli jest wiosna, poszukać kwiatka cieszyńskiego — (czytaj str. 37).
- 3. Na placu Jul. Słowackiego zwrócić się na ulicę Stalmacha (ul. 36).
- 4. i przejść na plac Kościelny (7).
- D) 1. Przez ulicę Wyższej Bramy (ul. 16) pójść na Górny Rynek (9).
- 2. Zwiedzić muzeum miejskie

**) Numer ulicy na załącz. planie miasta.

3. i wystawę Tow. Przemysłu Ludow. przy placu Sobieskiego 17 I. p. (1).

E) 1. Obejść plac króla Jana Sobieskiego (1).

2. Plac Dominikański (3).

3. Stary Targ (5).

4. Studnię Trzech Braci.

5. Ewent. ul. Przykopa.

Jadąc samochodem, powinno się zatrzymać i wysiąść:

1. Koło zamku (2).

2. Na placu Kościelnym (7).

3. Na placu króla J. Sobieskiego (1).

Przez to opuszcza się zwiedzanie placu Teatralnego (4), pomnika Mieszka I. i Górnego Rynku (9).

Objaśnienia.

B) 1. Dawny most graniczny. (Przedzielone miasto. Ograniczona swoboda.) Amfiteatralnie wzniesione domy nad dawnymi murami obronnymi.

2. Wyróżniają się napisy i wystawy sklepowe.

3. i 4. Między ul. 23 a ul. 24 powstały nowe budynki — Gmachy rządowe, szkoły, szpital.

5. Dworzec Zachodni. (Dawniej miał większe znaczenie niż dziś).

6. Były ratusz czeski wybudowany za ich rządów. Obecnie mieści główne dyrekcje kopalń węglowych.

7. Gmach „Polonii“, naprzeciw dworca kolej. Wybudowali go Polacy w czasie niewoli czeskiej. Blisko mostu strzelnica. Stąd prowadzi droga do parku Sikory, który ma za sobą swą historię w walce z obcym żywiołem. W r. 1914 był punktem zbornym Legionistów.

C) 1. i 2. Drugi most graniczny. Duża fabryka wyrobów elektro-technicznych. Lasek miejski. Pomnik. Kilka pięknych will.

3. Na placu budynki szkolne. Stalmach był to człowiek który rozdmuchał, na ziemi cieszyńskiej, tłący się w niewoli ogień miłości do polskości — Ulica prowadzi do koszar.
 4. Kościół ewangelicki. Opis na str. 40. Naprzeciw szkoła powszechna, obok bursa ewangelicka.
- D) 1. Jeżeli jest dość czasu, to pójść ulicą Wyższej Bramy w górę. Za miastem otwiera się rozległy widok na okolicę. Na Górnym Rynku widzimy piękną bramę, z śliczną płaskorzeźbą, przed wejściem do klasztoru ss. Boromeuszek. Klasztor sąsiaduje z sądem i wielkim więzieniem.
- 2.13. Opis na str. 32-34. — Szczegóły na miejscu.
- E) 1. Ośrodek ruchu Cieszyna. Plac czyni na przyjeźdźnym miłe wrażenie i wzbudza wspomnienie, że Cieszyn jest starem miastem. Piękny ratusz z wieżą — Hotel „Pod Brunatnym Jeleniem“ — z drugiej strony domy z podcieniami (domy 3-okien.). Naprzeciw ratusza Dom Narodowy, dawna siedziba większości towarzystw Narodowych Łąska Cieszyńskiego. Na domu tablica pamiątkowa J. Sobieskiego. Poczta, która stoi na miejscu dawnego klasztoru, zburzonego blisko 40 lat temu.
2. Opis kościoła parafialnego (na str. 42). Na placu, gimnazjum handlowe.
 3. Stary Targ. Targowisko nabiątu. Dom „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“, pol. katol. tow. religijno-oświatowe.
 4. Patrz str. 7.
 5. Część dawnych murów obronnych. — Stare domy drewniane nad wodą, dziwacznie wykorzystujące teren. (Woda pochodzi z Olzy).



II. i III. Północna i środkowa część Zaolzia

Zwiedzić: 1) *Frysztat*, 2) *Karwinę*, 3) *Orłową*,
4) *Nowy Bogumin*, *Bogumin*, 5) *Wierzbicę*,
6) *Cierlicko*, 7) *Na Góry w Mistrzowicach*,
8) *Trzyniec*.

TRASA

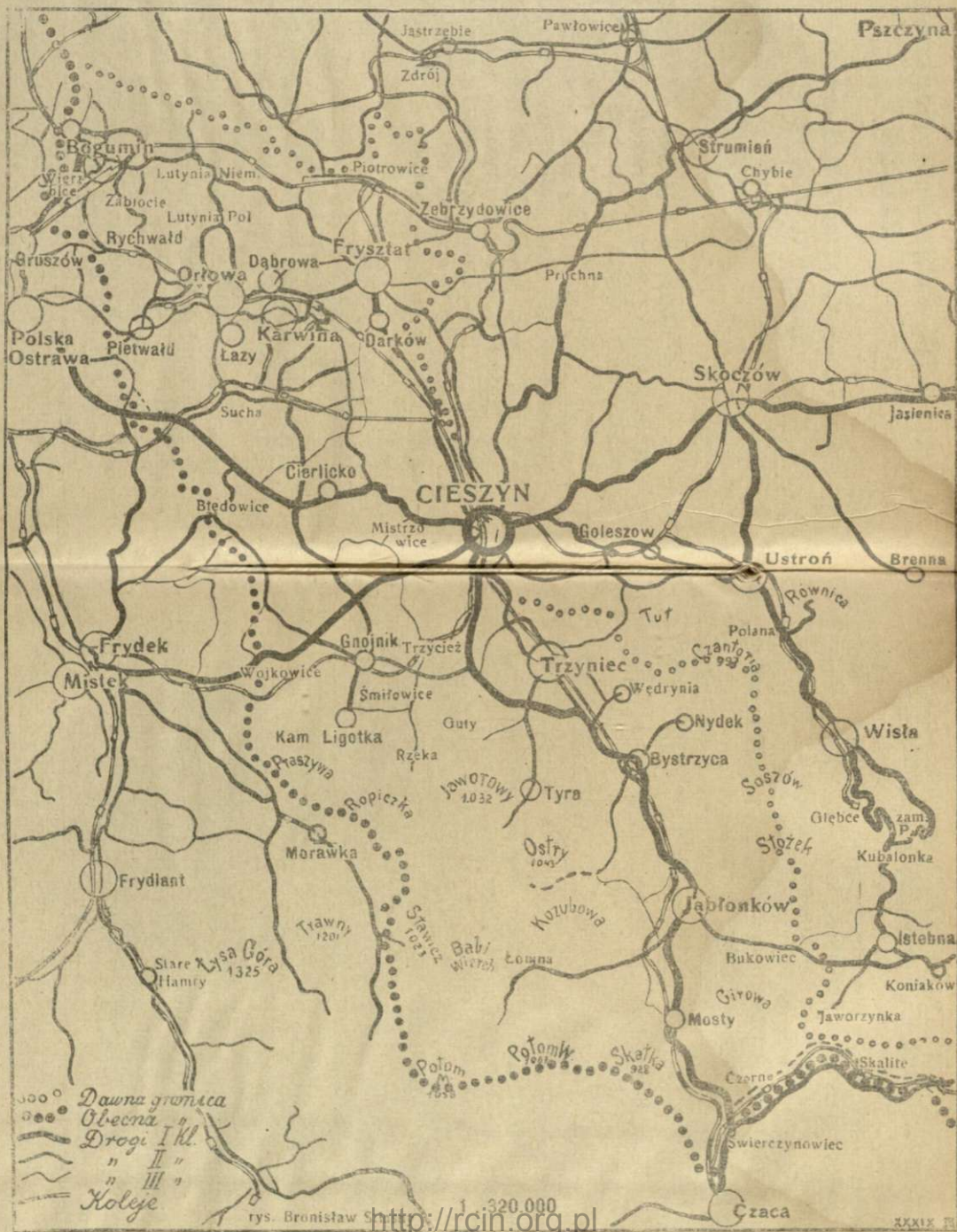
1. Z *Cieszyna* wyjechać do *Frysztatu* przez ul. *Bogumińską*; droga prowadzi wzdłuż toru kolejowego i *Olzy*. Droga równa i asfaltowana, za wyjątkiem 2,5 km koło *Łąk*. (Przypuszczalnie objaw przejściowy). W *Darkowie* przejeżdża się przez masywny most i koło zakładu zdrojowego. W *Frysztacie* należy uważać, by zajechać na rynek. (Łatwo można wyjechać z *Frysztatu*, nie dostawszy się na rynek). Na rynku wysiąść. Tu znajdują się dwa połączone ze sobą kościoły oraz zabytkowa wieża i zamek *Larischów* z ich herbem hrabiowskim. (Patrz opis.)

Karwina:

2. Do *Karwiny* jadąc, trzymać się toru kolei elektr. Droga mniej dobra. Przejeżdża się znów przez *Olzę*. Przy rozdwojeniu dróg pojechać na prawo z torem kolejowym, aby zobaczyć kopalnię *Jana Karola*, którą z drogi tej dobrze widać. Stąd zawrócić z powrotem do *Karwiny*, by poznać miasto i także dlatego, że tędy droga jest lepsza. Do *Karwiny* wjeżdża się pod tor kolejowy, zakręca na lewo i około 150 m dalej na prawo, wjeżdżając na główną ulicę *Karwiny*. Z tej ulicy nie zboczyć, prowadzi ona do *Orłowej*.

Mapka Cieszyna i Zaolzia

Rye. 13



3. W Orłowej wysiąść i oglądnąć kościół.

4. Z Orłowej wyjechać przez *Lutynię Polską do Lutyni Niemieckiej*. Do Lutyni Polskiej prowadzą dwie drogi, obie dość dobre. Z Lutyni Niemieckiej biegnie droga obok toru kolei elektrycznej, aż do Bogumina. Asfaltowana droga jest tylko w Lutyni Niemieckiej. W Nowym Boguminie wysiąść, spojrzeć na część rozbudowań dworca. Jadąc samochodem, powinno się zatrzymać i wysiąść.

Ewentualnie zwiedzić jakąś fabrykę. Potem skierować się do Bogumina, by tam zobaczyć most graniczny.

5. Stąd pojechać do Wierzbicy. Droga asfaltowana.

6. Z Wierzbicy wrócić do Nowego Bogumina (droga kręta) i następnie tym samym mostem wyjechać do Zabłocia. Jechać na Rychwałd i przez Pietwałd wydostać się na główną drogę „Ostrawa-Cieszyn”, która prowadzi do Cierlicka. Tu zwiedzić miejsce katastrofy, w której znaleźli śmierć Żwirko i Wigura, chluba naszego lotnictwa.

7. Kilka kilometrów od Cierlicka, w kierunku Cieszyna znajduje się we wsi Mistrzowice mała góra, zwana „Na Góry”. (Opis na str. 59). Z góry tej spojrzeć na okolicę, którą się przebyło i tam, gdzie prowadzi dalsza droga.

8. Przez Cieszyn ul. Jabłonkowską do Trzyńca. Uważać! Koło 150–200 metrów za wiaduktem skręcić na lewo przez tor kolejowy. (Patrz opis huty trzyńskiejkiej.)

*) Skrzyżowanie dróg należy do byłej Czechosłowacji obecnie Niemiec i przejazd jest zasadniczo niedozwolony. W chwili pisania tej broszurki nie jest jeszcze ukończona droga 1 1/2 km łącząca oba gościńce. Dlatego proszę wpiernić się w Rychwałdzie, czy przejazd jest możliwy, jeśli nie, to jechać przez Łazy i Suchę i szosą „Ostrawa — Cieszyn”.

IV. Góry.

Zwiedzić: 1. Dolinę Łomny. 2. Szańce w Mostach [za Jabłonkowem]. 3. Górę Ochodzitą. 4. Istebnę 5. Kubalonkę „Beczka“, serpentynę i zamek Prezydenta R. P. 6. Wisłę-Ustroń i wyjechać na Równicę. 7. Dzięgielów - Puńców i wrócić do Cieszyna.

Trasa: 1. Droga prowadzi przez Bystrzycę i Jabłonków. [W Bystrzycy stał w r. 1914 batalion legionistów pod komendą Galicy] Teraz buduje się przez Koszarzyska i Kiczercę drogę, łączącą się z Morawką i z projektowaną drogą górską po szczy-



Ryc. 11. Marsz. Rydz-Śmigły i woj. Grażyński w Bystrzycy.

tach pięknych gór Jabłonkowskich do Kameralnej Ligotki. Zbliżając się do Bystrzycy widzimy ze strony zachodniej [prawej] z najwyższych gór: górę Jaworową, a z lewej Wielką Czantorię.

W drodze z Bystrzycy do Jabłonkowa przedstawia nam się z lewej strony Stożek, a z prawej Ostry, wreszcie Kozubowa, pod którą będziemy się zbliżać.

Zobacz opis Jabłonkowa. Za miastem w bliskości wielkiego sanatorium rozdwaja się droga. Na prawo wiedzie do Łomny. W krótko otwiera się piękność tej doliny, tego parku śląskiego. W Sałajce wznosi się kościół w malowniczym otoczeniu lasu i gór.

2. Wrócić do skrzyżowania dróg, wyjechać nad tunelem. Stąd odchodzi gminna droga, ewent. wysiąść i pójść piechotą do szańców.

3. Teraz jechać przez Jabłonków, Bukowiec do Koniakowa na górę Ochodzitą. [Patrz opis.] Do szczytu trzeba iść pieszo 5–10 minut w górę.

4. Wracamy przez Koniaków i przy pierwszym rozdzieleniu dróg, gdzie przy domie stoi ślicznie rozwinięte stare drzewo, skręca droga na prawo do Istebnej.

W Istebnej spotyka się odmienny typ górali. Tu zatrzymać się i zwiedzić kościół [z XVIII w.], który jest wewnątrz malowany w stylu cieszyńskim przez malarza Wałacha. Rzeźby są wykonane przez art. Konarzewskiego.

W kościele przy ołtarzu znajduje się fotel, przeznaczony dla pana Prezydenta R. P.

W Istebnej jest wiele piękna godnego do

podniesienia, lecz w ramach tej broszurki muszę to pominąć i zwrócić uwagę na dalszą drogę*).

5. Po drodze na Kubalonkę znajduje się muzeum Konarzewskiego. Zbiory regionalne i wspaniałe rzeźby kościelne. Można wstąpić. Wstęp bezpłatny.

Dalej prowadzi droga w las. W lesie jest już przy szosie źródło i cementowy basen. Woda jest bardzo smaczna i pobudza apetyt.

Niezadługo widać olbrzymie sanatorium i „Becz-kę“ na Kubalonce. Rozpytać się czy można zwie- dzić zamek Prezydenta R. P. Jeżeli nie można zwie- dzić, to jechać serpentyną do Wisły. W razie możno- ści zwiedzenia zjechać do połowy serpentyny, do pierwszego zakrętu. Tu jest miejsce do postoju i do nawrócenia. Serpentina ta jest najpiękniejszą w Polsce z prześlicznym widokiem i dlatego trzeba ją zobaczyć i stąd zawrócić do zamku Prezydenta R. P. [Droga silnie spadzista; wóz musi mieć hamulec w porządku].

Następnie wzdłuż rzeki Wisły jechać w dół. Je- żeli czas pozwala, to dobrze byłoby ujechać kilka ki- lometrów drogą wzdłuż Białej, lub Czarnej Wisłki i zawrócić.

6. Przejechać Wisłę, w Polanie skierować się na Równicę, o ile na to czas pozwala.

7. W Ustroniu na rozgałęzieniu dróg jechać na lewo, potem na Dzięgielów. W lesie znajduje się przy samej drodze tylko jedna chałupa chłopska, od niej jechać bez motoru i jak najmniej hamować. Jechać tak długo, aż pojazd zatrzyma się sam w „gar- bie“. Wtedy trzeba wysiąść i obejrzeć się za starym dębem 70) do 900 letnim, którego gałęzie roztaczają

*) W lesie w stronę Bagienki, może każdy zbierać grzyby, borówki i jerzyny. Najpiękniejsza droga w całej dolinie Olzy, prowadzi przez Jasnowice pod „Młodą Górą“. Stan drogi b. słaby, ale jeszcze zdatny dla ruchu samochodowego.

się nad szosą. Dąb otoczony jest płotem ze sztachetów.

Dalej jedzie się koło starego zamku. Uwaga! Ostry zakręt.

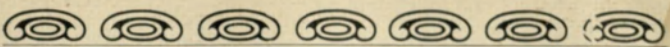
W Puńcowie znajduje się kościół z XV w., styl gotycki, wewnątrz o sklepieniu palmowym, a w środku słup podtrzymuje żebrowe sklepienie.

Zbliżając się do Cieszyna, widzimy pagórki, po których wiodła dawna granica pomiędzy Polską i b. Czechosłowacją.



Odległości:

Cieszyn—Frysztat	14 km	Sałatka—Mosty [tun.]	19 km
Frysztat—Orłowa	10 „	Od szosy do szańców	
W Karwinie zwiedzenie kopalni „Jan Karol“ 1 1/2 x 2	3 „	1 1/2 x 2	3 „
Orłowa—Bogumin N.	14 „	[tę drogę ew. piech.]	
Bogumin Nowy—Bogumin—Wierzbica—Bogumin Nowy	24 „	Mosty [tun.]—Jabłonków	8 „
Bogumin Nowy	8 „	Jabłonków—Koniaków	
Rychwałd	8 „	Ochodzita [1/2 km piechotą]	17 „
a) Rychwałd—Szumbark—Cierlicko	} 22 „	Ochodzita—Istebna	6 „
b) Rychwałd—Orłowa—Cierlicko		Istebna—Kubalonka	6 „
Cierlicko—Mistrzow. [Na Góry]	5 „	Kubalonka—serpent. i z powrotem do zamku Prez. R. P., stąd do Wisły	12 „
[Jeden km piechotą]		Ewt. wzdłuż Białej lub Czarnej Wisetki	4 „
Mistrzowice—Cieszyn—Trzyniec	12 „	Wisła — Polana — Równica	9 „
	<hr/> 112 km	Równica — Ustroń — Cieszyn	24 „
Trzyniec—Jabłonków	16 km		<hr/> 134 km
Jabłonków — Sałatka [Łomny Górnej]	14 „	Razem cała trasa około	250 km



Podział charakterystyki Zaolzia.

Zaolzie podzielić można na trzy części:

- I. Rewir Karwińsko-Bogumiński (półn.)
- II. Pagórkowaty teren środkowy i
- III. Teren górzysty (połudn.)

I.

Rewir północny, lekko pagórkowaty, jest terenem przemysłowym i kopalnianym. Czyni wrażenie jednego wielkiego miasta (na 1 km² przypada 555 mieszkańców), połączonego siecią kolonii górniczych, przysłoniętych dymem kominów, koksowni i fabryk. Wszystko to huczy i sapie dniem i nocą. Często spotykasz tu mrowie szarego robotnika. Niejeden z nich co dopiero wyszedł z pracy, którą spełniał kilkaset metrów pod ziemią. W nocy łuny koksowni tworzą niezwykle widok, a tysiączne światełka znaczą wyraźnie teren zagłębia węglowego.

Choć widok jest imponujący, to jednak dzień oświetla wszędzie brak poczucia piękna. Wszędzie odbija się piętno walki o byt. Dym kominów odstraszył tu nawet ptaki, za wyjątkiem wróbli i szpaków. Całe szczęście, że są w tym rewirze tu i ówdzie lasy, należące do majątku Larischa-Mönnicha. Mimo wszystko kraj ten jest perłą Polski. Z pod jej ziemi wydobywa się rocznie w 16 kopalniach węgiel o wartości ćwierć miliarda złotych. A przy obecnym sposobie wydobywania, zapas starczy na kilka stuleci. Tu znajduje się bogato rozwinięty przemysł.

II.

Część środkowa, Cieszyn-Cierlicko, ma swój urok dziejowy. Jest to okolica pagórkowata, rolnicza, z której widać z dala piękne góry beskidzkie, a z drugiej strony rewir węglowo-przemysłowy.

III.

To część turystyczna, lesista. Połowa terenów jest zalesiona. Cudowne widoki, łatwo dostępne góry, schroniska świetnie wyposażone dla turystów. Znacomite tereny narciarskie. W tej części znajduje się także olbrzymia huta trzyniecka.



*Cieszyńska ziemio, złoty śnie!
U podnóż gór — Twych jodeł pachną wici,
Choć dolin świat — zatonął jeszcze w mgle
Na szczytach gór się oko słońcem syci . . .*

*Cieszyńska ziemio, złoty śnie!
Czy wiosna łśni, czy biały śnieg przelata,
Twój kocham czar — nie tęskni serce, nie
Wśród Twoich hal — do reszty cudów świata ...*
Zygmunt Lubertowicz

*Zwiedzileś może, kochany bracie, .
Krajin ci obcych żyzne polacie*

*Ale czyś widział w przepysznej szacie
Te nasze góry w swym majestacie? —*

E. Grim



Turystyka

Turystyka na Śląsku Cieszyńskim nie wymaga specjalnych przygotowań. Wysokość gór: od 800 m do 1100 m. Są liczne schroniska, dobrze wyposażone. Tutejsze góry mają specjalny urok.

Projekta krótkich, piękn. i łatwo dostępnych wycieczek dających jak najwięcej wrażeń, na:

- | | |
|--|-----------------------------------|
| 1. Zamek Prezydenta R. P.
i Kubalonkę | 6b. Połom Wielki |
| 2. Ochodzita | 7. Własnym pojazdem na
Równicę |
| 3. „Na Góry” | 8. Wielką Czantorię |
| 4. Girową | 9. Przez Tyrę na Jaworowy |
| 5. Szańce w Mostach za
Jabłonkowem | 10. Kozubową |
| 6a. Do doliny Łomny (Sałajki) | 11. Praszywę |
| | 12. Stożek |

1) Autobusem na Kubalonkę (przez Wisłę, lub Jabłonków i Istebnę). Stąd piechotą do zamku (około 1 1/2 km). W nieobecności Prezydenta można zwiedzić zamek wewnątrz (opłata 50 gr). Na Kubalonce sanatorium budowane blisko 10 lat przy zatrudnianiu 1000 ludzi. Na Kubalonce znajduje się powszechnie znana „Beczka”, tj. restauracja, która zaczęła swą sprzedaż w dużej beczce, a później wybudowała dookoła niej budynek.

2) Rano wyjechać autobusem do Koniakowa i pójść piechotą na górę Ochodzitą (894 m) (niespełna 2 km). Po drodze ślady szańców z XVI wieku. Nazy-



Ryc. 13. Schroniska na Zaozliu.

<http://rcin.org.pl>

wają je niesłusznie szwedzkimi. Ochodzita jest górą odosobnioną. Szosa do Żywca prowadzi tuż pod jej szczytem (5 minut na szczyt) i dostępna jest dla osób nie mogących wiele chodzić.

Z jej szczytu roztacza się rozległa panorama. Widać z niej Tatry, a na południe słowackie góry Fatry. Widać niżej Zwardoń, dolinę Czadeczką i Czerny, stację Skality, potem górę Girową a w dali Wielki Połom i nawet Łysą Górę.

Z tej małej Ochodzity widać góry Jabłonkowskie jak: Kozubową, Ostry, Jaworowy, a na północy Równicę, Wielką Czantorię, Baranią, gdzie znajdują się źródła Wisły — i Gańczorkę z której wypływa Olza.

3) Wyjechać autobusem z Cieszyna do Mistrzowic (5 km, jest to po drodze do Cierlicka). Stąd pójść na górkę, zwaną „Na Góry“ (patrz na kolorową mapę samochodowo-turystyczną autora).

Górka ta służyła w czasie manewrów wojsk austriacko-węgierskich stale jako punkt obserwacyjny. Stąd świetnie widać niemal całe Zaolzie. Od północy zagłębienie węglowe, od południa i wschodu góry. Od wschodu widok sięga daleko aż do Bielska, widać też część Cieszyna, a od zachodu od Frydka wzdłuż rzeki Ostrawicy do Bogumina.

Z tej małej górki dojrzeć można schronisko na Równicy, a w dali nawet i Klimczok — ujrzeć można z niej i słowackie góry Fatry.

4) Dojechać autobusem do Bukowca. Jest to wieś znajdująca się po drodze z Jabłonkowa do Istebnej. (W tej wsi znajdują się ślady szańców z XVI w.)

Z Bukowca wyjść czerwonymi znakami turyst. na Girowę (1 1/2 godz. drogi).

Z lysego szczytu tej rozłożystej góry roztacza się daleki i wspaniały widok w głąb Zaolzia. Gdy sprzyja pogoda, śledzić można prawie cały bieg Olzy od jej kolebki aż do ujścia. Przed widzem rozpościera się wspaniała perspektywa w dolinę Olzy pomiędzy górami Jabłonkowskimi, a pasmem Wielkiej Czantorii. Jest to widok należący do najpiękniejszych na Śląsku Cieszyńskim. Na południe odsłaniają się góry słowackie.

Za dawnych czasów, Girowa była siedzibą zbójców, którzy tu mieli świetny punkt obserwacyjny na całą okolicę. Piękny widok z Girowej oglądał też jeden z cesarzy b. monarchii Austriacko-Węgiersk.

Z Girowej można zejść, albo czerwonymi znakami na Mosty, albo zielonymi na Jabłonków. (Na Girowej znajduje się schronisko).

5) Koleją dojechać do stacji Mosty k. Jabłonkowa i drogą gminną, odbiegającą od tunelu kolej. pójść na stare szańce. (Droga od stacji Mosty do szańców wynosi 4 km).

6a) Zajechać autobusem, lub koleją do Łomny Dolnej, dojść piechotą do Łomny Górnej, wrócić zaś autobusem.

Jest to spacer w najcudowniejszej dolinie Śląska. Dolina ta powinna być traktowana jako park śląski. Jest ona nie mniej piękna, jak głośny park narodowy w Zakopanem.

6 b) Przejechać się autobusem przez dolinę Łomny do Sałajki. Stąd udać się za znakami żółtymi do Murzynkowego Wierchu i następnie za czerwonymi na Połom Wielki. (Od Sałajki do szczytu 1 1/2 godz. drogi— piękny górski widok).

7) Kto ma jakiś własny pojazd mechaniczny, temu radzę pojechać na Równicę przez Polanę. Jest tu nowo wybudowana szosa, prowadząca z Polany pod

schronisko na Równicę.*) (Z schroniska na szczyt 15 minut drogi.)

8) Koleją, lub autobusem przyjechać do Polany [między Ustroniem, a Wisłą]. Za czerwonymi znakami turystycznymi pójść na Wielką Czantorię. Droga blisko 3 1/2 km długa — piechotą 1 1/2 godz. Na górze jest schronisko. Z rozległego grzbietu Czantorii mamy piękny i daleki widok. Widać Wisłę, Ustroń, Góleszów, Trzyniec itd. Przy dobrej pogodzie widać nawet kościół na Bielanach pod Krakowem.

Na górze była granica między Polską a b. Czechosłowacją. Na Czantorii istnieje jeszcze „sałasz“, na którym pasą się owce. „Sałasze“ takie są rzadkością, bo mimo że górale kupili grunta, zarząd dóbr kameralnych „abrał je przemocą, bez odszkodowania. Cześć znów niecnym podstępem wyłudziła dowody kupna i obłudnie udawali, że ich niedostali.

Z Wielkiej Czantorii zejść na Małą Czantorię za czarnymi znakami pod Tuł.

Tu warto zatrzymać się ze względu na odrębną florę, zwłaszcza dla interesujących się nią. Dla ogółu najciekawszym byłyby kilkusetletnie „cisy“. Stoją obok siebie. Jedno drzewo jest żeńskiego rodzaju, drugie męskiego. Drzewa wyglądem przypominają 30 — 40-letnie sosny. Dziwnym objawem jest to, że jedno z nich owocuje. [Wydaje czerwone jagódki, które lubią ptaki.] Znajdują się obok lasu gminnego w Cisownicy, 1 km od czarnego szlaku turystycznego.

Wszystkie młode cisy, rosnące w okolicy są numerowane. Nie wolno zrywać z nich najmniejszej gałązki.

9) Pojechać autobusem z Trzyńca do Tyry i udać się za żółtymi znakami turyst. na Jaworowy.

*) Autor tej broszurki wydał b. r. kolorową mapę automobilowo-turystyczną, na której droga ta jest uwidoczniła.

Po drodze są dwa schroniska: polskie i niemieckie. [Niemieckie jest najstarszym zagospodarowanym schroniskiem w Beskidach Śląskich, wybud. w r. 1895]

Z 1500 m szczytu rozwija się daleki i niezwykły widok. W dolinie Olzy widać znakomicie Trzyniec, Bystrycę i Nydek, potem Cieszyn, Frysztat i Zagłębie Karwińsko-Ostrawskie. Z góry tej widać nie tylko większą część odzyskanego Zaolzia, ale przy dobrej pogodzie widać aż hen do Górnego Śląska, a na południe rozróżnić można wyszczerbione turnie tatrzańskie i góry fatrzańskie oraz cały szereg szczytów beskidzkich.

Z Jaworowego należy zejść w dolinę Rzeki za znakami zielono-niebieskimi, stąd piechotą, lub autobusem, (jeśli jest czynny), udać się do stacji kolejowej Trzycież.

10) Koleją, lub autobusem do stacji kolejowej Łomny Dol. Stąd udać się zielonymi znakami na Kozubową przez Kiczere i Kikulę.



Ryc. 7. Kościół
na Kozubowej.

Ze szczytu Kozubowej roztacza się bardzo piękny widok, choć nie zbyt rozległy. Widzieć z niej pięknie miasteczko Jabłonków i dolinę Olzy z hutą trzyniecką i Cieszynem.

Pięknie prezentują się przed widzem nasze góry śląskie, zwłaszcza Girowa i pasmo Połomów. W dali widać M. Fatrę z Rosudcem i F. Krywanem.

Na Kozubowej znajduje się pierwsze schronisko polskie na Złotziu, wybudowane w 1929 r. Schronisko to stało się ośrodkiem polskiego ruchu turystycznego i sportowego w czasie niewoli czeskiej. (Patrz ryc. 7). Wybudowano tam kaplicę św. Anny. Dnia 26. VII odbywa się tu odpust.

Z Kozubowej zejść w dolinę Kopytnej (znaki tur. żółtoniebieskie) i potokiem iść za zielonymi zn. tur. przez Koszarzyska do Bystrzycy (ładna droga. Tego roku buduje się tu szeroką szosę).

11] Wycieczka na Praszywę.

Praszywa jest na północny zachód najbardziej wysuniętą górą w paśmie Ropicy. Znajduje się tu



Ryc. 14. Kościół na Praszywie.

drewniany kościółek św. Antoniego z 1640 r. [Patrz ryc. 14] — Rok rocznie w najbliższą niedzielę po 13. czerwcu odbywa się odpust. Wtedy zmienia się wygląd góry, ku której ciągną tłumy ludzi z dalekich okolic.

Oprócz tego znajduje się w pobliżu schronisko oryginalnej budowy. [Patrz ryc. 14.]

Z pięknej werandy schroniska widzimy Dolinę Morawki, górę Trawny i najwyższą w Beskidach — Łysą Górę. Od zachodu widać daleko za Ostrawicą Śląsk Opawski, a na północ zagłębienie węglowe aż hen do Śląska Raciborskiego, dawnej ziemi piastowskiej, a dziś należącej do Rzeszy Niemieckiej.

Na Praszywę można podejść, albo z Wojkowic [czerwone znaki tur.], albo z Ligotki Kameralnej [droga 1½ godz. znaki tur. żółto-zielone].

Do obu miejscowości dochodzą z Cieszyna autobusy — Podejście jednak z Ligotki Kameralnej jest piękniejsze.

Najbliższą stacją kolejową do Ligotki Kameralnej jest Gnojnik, oddalony 3 km.

Z Praszywy należałoby pójść za czerwonymi znakami turyst. przez Kotarz na Ropiczkę, by napawać się pięknem gór. Z Ropiczki, albo wrócić do Kameralnej Ligotki za znakami zielonymi przez Godulę, lub zapuścić się w nowe wrażenia górskie i pójść na Jaworowy. Stąd zejść do Rzeki i orzeźwić się w basenie kąpielowym.

(Na Ropiczce rośnie roślina zwana Żywiec gruczołowy dziewięciolistny. Rośnie ona jeszcze na Tułu i w okolicy Ustronia.)

12) Wycieczka na Stożek.

Kształt góry odpowiada częściowo swej nazwie. Widok ze Stożka należy do najokazalszych w Beskidach śląskich. Na południe rozciąga się szeroki grzbiet Girowej, obniżający się na zachód w Przełęcz Jabłonkowską, po przez którą widzimy góry Czadeckie.

Na zachód rozciąga się dolina Olzy z miastem Jabłonkowie i hutą Trzyniecką, a naprzeciw zbocza: Skalki, Wielkiego Połomu i Kozubowej, Ostrego i Jaworowego. Za nimi widać szczyty Trawnego i Łysej Góry (1325 m). Od wschodu dolinę Wisły — Widać dobrze Baranią, z której wypływa rzeka

Wisła, Gańczorkę, kolebkę Olzy, w dali zagłębienie Ostrawsko Karwińskie, a bardziej na północ zarysowują się koszary i wieża kościoła ewangelickiego w Cieszynie.

Przy dobrej pogodzie widać cały łańcuch gór tatrzańskich oraz Małej Fatry na Słowaczynie. Na północ zamyka widok W. Czantoria.

Na Stożku znajduje się polskie schronisko, jedno z największych w Polsce.

Na Stożek podejść ze stacji kolejowej w Jabłonkowie, lub z miasta. Piękne jest też podejście czerwonymi znakami turyst. ze wsi Piosek, albo zielonymi szlakami z Istebnej. [podjechać autobusem]. Najwygodniejsze a zarazem i bardzo urozmaicone jest podejście z Kubalonki [czerwone znaki turyst. — do Kubalonki podjechać autobusem].

Wywczasy letnie.

Gdzie spędzić na Zaolziu wywczasy letnie tanio i dobrze, w pięknej okolicy, mającej dobre połączenie kolejowe i autobusowe?

Do takich miejscowości należą wsie: RZEKA i KAMERALNA LIGOTKA (obie graniczą ze sobą).

Miejscowości te nie mają luksusowych hoteli. W skromnych tutejszych hotelach nie ma górskiej ciszy wielkomiejskie rozrywki. Tu odczuwa się balsamiczną woń lasów i kojący nerwy spokój górski.

Rzeka oddalona 4 — 5 km od stacji kolejowej Trzyczierz (droga marna), a Kameralna Ligotka 3 km od stacji Gnojnik (droga asfaltowana). Obie miejscowości mają połączenia autobusowe ze stacją jak i z Cieszynem i całym Zaolziem. Znajdują się w centrum Zaolzia. Kameralna Ligotka u stóp górskich, a Rzeka w bardzo pięknej dolinie. Miejscowości te mają duże baseny kąpielowe, hotele oraz stacje benzynowe.

Ludność wiejska gościnnie wynajmuje swe pokoje. Niej dni mają domy murowane i wynajmują po kilka pokoi.

Obie miejscowości są ważnym punktem wyjścia szlaków turystycznych.

Gdy miejscowości te w niezadługiej przyszłości połączy nowa szosa górską z Morawką, to zapewne dużo się tu zmieni.

We wsi Guty graniczącej z Rzeką, znajduje się stary ko-



Ryc. 16. Stara góralka.



Ryc. 15. Stary góral.

<http://rcin.org.pl>

ściótek drewniany, który liczy przeszło 300 lat. Wieś leży u podnóża góry Jaworowej (1032 m). Według informacji z urzędu gminnego 50 domów wynajmuje swe izby. Tylko warunki komunikacyjne są nie zbyt dogodne.

Wskazówki co do stawiania namiotów i masowych noclegów.

Namioty stawiać można na Zaozniu na terenach następujących gmin i miast:

Błędowice Dolne	Milików	Sucha Dolna
Boconowice (przy rzece)	Mistrzowice	Sucha Górna
Bukowiec	Mosty k. Cieszyna	Szobiszowice
Cierlicko Do'ne	Mosty k. Jabłonek.	Śmiłowice (harce-rze oboz. co rok)
Cierlicko Górne	Niem. Lutyna	Toszonowice Dol.
Darków (p. Olzie)	Oldrzychowice	Toszonowice Górn.
Frysztat	Orłowa	Trzyniec
Gnojnik	Piersna	Tyra
Guty	Pietwałd	Wierzniowice
Herczawa	Piotrowice	Wędrynia
Jabłonków	Ropica	Zawada
Karwina	Rzeka	Zuków Dolny
Kocobędz	Skrzeczoń	Zuków Górny
Koszaryska	Stanisławowice	
	Stonawa	

Urzędy gminne wskażą miejsce, gdzie można stawiać namioty. Co do masowych noclegów, podaję miasta i gminy, od których otrzymałem pisemne oświadczenia, że mogą przenocować następujące ilości zwiedzających:

	osób		osób
Cieszyn	500 na siennikach bez pościeli 25 gr	Herczawa	30 po 1-2 zł
	300 pryw. 1 50 - 5 złotych.	Koszaryska	20 ceny różne
Frysztat	300	Milków	95 po 2 - 3 zł
Jabłonków	1000 na słomie 150 pryw. 1'50 zł	Mistrzowice	100 na słomie
Karwina	50 „ 1 - 2 zł	Mosty k./Jabł.	50 cena ?
Łazy	2000 na słomie	Mosty k./Ciesz.	100 po 50 gr
Boconowice	20 po 1 zł	Oldrzychowice	35 50 gr - 1 zł
Bukowiec	40 po 1 - 2 zł	Piersna	40 cena ?
Cierlicko G.	100 tanio	Ropica	150 na sianie
Darków	20 pryw. 2 - 3 zł	Rzeka	40 1 - 2 zł
Guty	300 po 20 - 50 gr		na słomie
		Sucha Górna	100 do 50 gr
		Śmiłowice	20 pryw. cena
		Toszonowice	? cena ?
		Zawada	150 ceny zwykłe

Wycieczki powinny napisać zawczasu do wymienionych gmin i czekać odpowiedzi. O noclegi w Cieszynie zgłaszać się należy do „Związku Propagandy Turyst.” (Ratusz) Plac Sobieskiego, telef. 10-83.

Schroniska szkolne w pow. Cieszyńskim:

szk. pow.	łózek	szk. pow.	łózek	
Cieszyn nr 2	25	Skoczów nr 2	20	Wszystkie łózka z pościelą. Dla młodzieży 50 gr., dorośli 1 zł
Brenna „ 2	20	Ustroń „ 1	20	
Istebna „	20	Wisła „ 1	40	
Koniaków	20	Wisła „ 2	10	
		Wisła „ 4	15	

Schroniska szkolne są dla wycieczek szkolnych; gdy są wolne mogą z nich korzystać też członkowie towarzystw turystycznych;

TRZYNIEC.

W drugiej połowie XIX w., ze względu na dogodniejsze warunki komunikacyjne, przeniesiono huty żelaza z Ustronia*) do Trzyńca, gdzie już istniała od r. 18⁷⁸ mała huta.

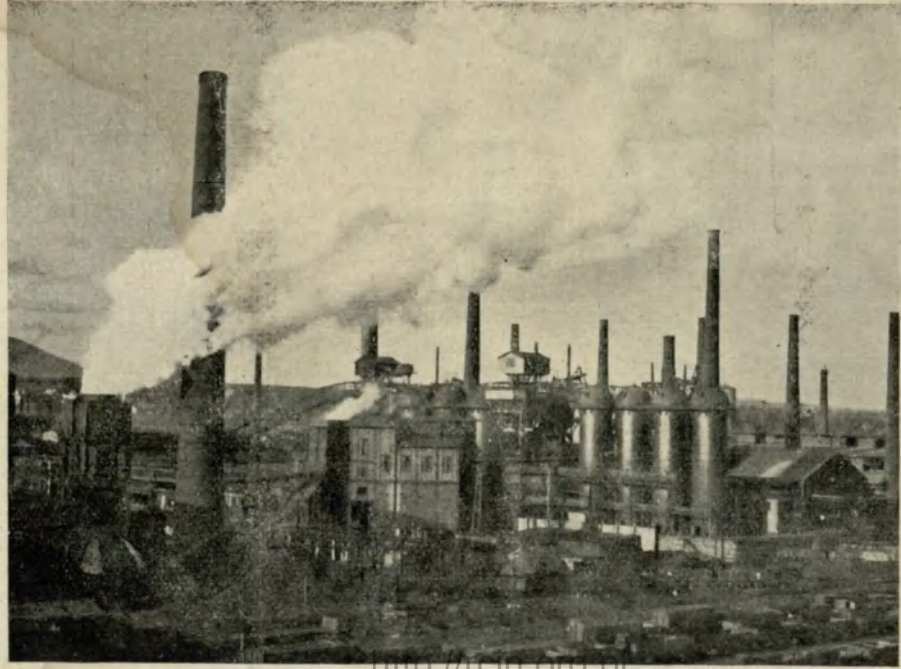
Od tej chwili rozwija się coraz to większe przedsiębiorstwo.

Tu zastosowano pierwszy raz na świecie elektryczny popęd walcowni. Wzbudzał on podziw całego świata, tak że zjeżdżali się fachowcy z całej kuli ziemskiej, by ujrzeć ten cud nowej techniki.

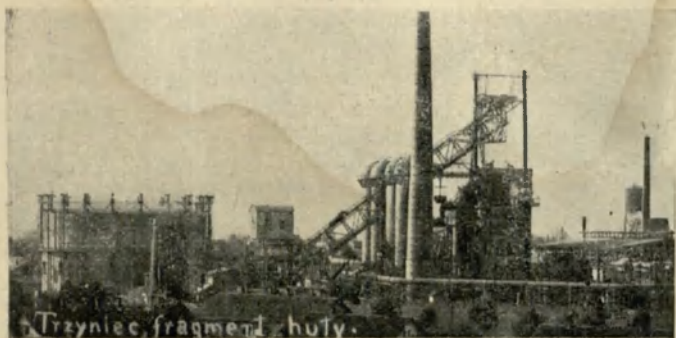
Postęp hut trzynieckich zaznacza się znów w r. 1928-29. Powstaje wtedy najnowocześniejsza urządzona walcownia w całej Europie, która w ciągu doby wyrabia 200 wagonów produktów hutniczych

Zakłady trzynieckie posiadają 3 kopalnie węglowe w Karwinie, z których częściowo przerabiają węgiel w koksowni karwińskiej i trzynieckiej. (Koksownia trzyniecka wyrabia dziennie ponad tysiąc ton koksu).

*) W Ustroniu została na miejscu, do dziś czynna fabryka maszyn, a z huty żelaznej pozostały zaledwie resztki muru głównego budynku oraz staw.



Ryc. 17. Trzynieć: Huta



Ryc. 18a. Trzyniec: Widok huty.



Ryc. 18b. Trzyniec: Ogólny widok.

Zakłady mają 4 wielkie piece [w tym jeden na dzienną produkcję 650 ton surówki tj. 50 wagonów], stalownie z 13 piecami martinowskimi, (częściowo są widoczne z głównej szosy, przebiegającej przez Trzyniec).

Z rud żelaznych wydobywa się w pierw pewne produkty uboczne, które są w niej zawarte jak cynk, kobalt, miedź itd. Po wydobyciu składników ubocznych przychodzi kolej na żelazo, które wytapia się w dużych piecach, nowsze ogrzewane gazem, starsze koksem. Gaz wydobywa się głównie z koksowni. (Z szosy widać rezerwoar gazowy, wielki jak przy dużych zakładach gazowych. Patrz ryc. 18)

Łozostałość po wytapianiu żelaza, zwana szlaką, segreguje się na kilka gatunków. Część oziębia się wolno otrzymując bardzo twardy kamień, który miążdży się na żwir i używa do budowy dróg asfaltowych. Część ochładza się gwałtownie wlewając do zimnej wody. Z tego powstaje piasek żuźlowy używany do zaprawy murarskiej, który się i w tym celu sprzedaje. Piaskowy żuźel składa się w duży kopiec, który znajduje się przy szosie, naprzeciw wielkich pieców. Kopiec, podobny do jakiejś piramidy, jest widoczny już z daleka i czyni dziwne wrażenie. tworząc z hutą charakterystyczny obraz Trzyńca. Szlakę nieużyteczną wylewa się w stanie płynnym, rozżarzoną, na stokach hałd. Wylewana masa ognista ma tak silny blask, że w dzień, nawet na odległość kilkuset metrów nie można na nią patrzeć, a wieczorami odbija się o chmury czerwony odblask, który upodabnia się z dala czasem do zorzy północnej, lub do łuny olbrzymiego pożaru. Kto nie doczekał się tego widoku, ten nie ma pojęcia o jego sile.

Chociaż huta trzyniecka posiada własną elektrownię, mimo to olbrzymie słupy żelaznej konstrukcji przewodzą prąd elektryczny z Niemiec, bo go zużywa więcej niż cały Paryż na swe oświetlenie. Huta roz-

przestrzenia się na powierzchni 300 hektarów i posiada własny aparat kolejowy, mający 55 km kolei normalnotorowych z 10 parowozami i 13 km kolei wąskotorowych z 7 parowozami. 80 wagonów węgla spala się dziennie pod kotłami, z których parowe turbiny najwięcej go zużywają.

Rudy żelazne sprowadza się do Trzyńca częściowo z własnych kopalń spółki akcyjnej Górniczo-Hutniczej na Słowaczyźnie, albo kupuje się w Szwecji, Hiszpanii, Afryce i innych krajach.

Huta zatrudnia około 6000 ludzi. Ma dla nich własny szpital, około 1200 mieszkań w koloniach robotniczych itd.

Huta trzyniecka należy do największych przedsiębiorstw w Europie, a potężne jej zabudowania są naprawdę imponującym wyrazem ludzkiej twórczości.

Huta produkuje masowo żelazo surowe i stal surową, którą inne fabryki przetwarzają. Sama wyrabia z surowego materiału szyny, druty, dźwigary, żelazo taśmowe itd.

Zwiedzić hutę wewnątrz, na jej terenie, można tylko za uprzednim zezwoleniem dyrekcji. Zasadniczo hutę zwiedzać mogą tylko osoby, o których wpiery zasięga się informacji. Turysci muszą się zadowolić widzeniem huty z zewnątrz i to najlepiej 1) ze szosy asfaltowanej i

2) z pagórka obok stacji.

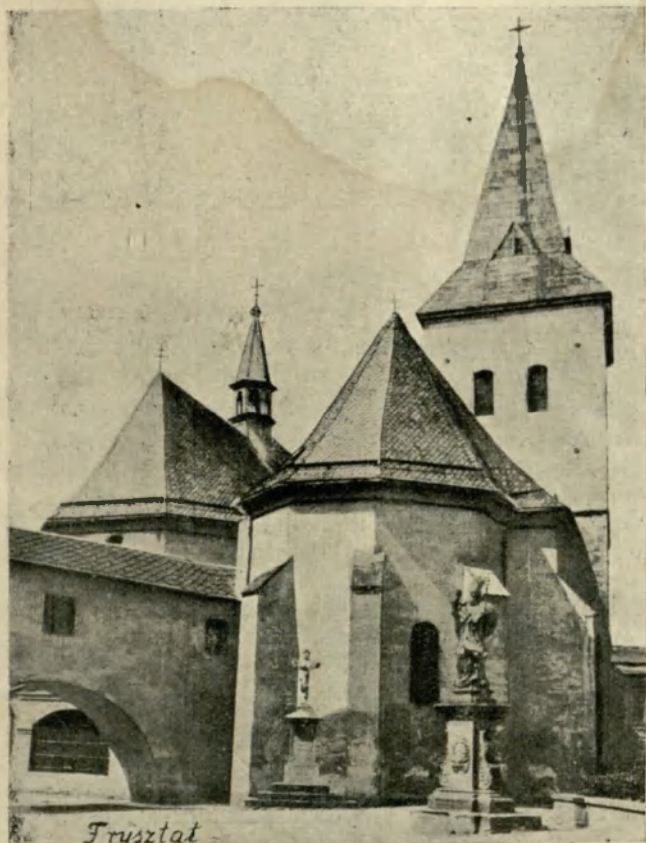
Na pagórku tym istnieje nowoczesnie urządzonej stadion sportowy, który wybudował zarząd huty trzynieckiej, by podprzeć młodzież czeską (element napływowy) i dopomóc rządowi czechosłowackiemu do czechizacji Polaków. Tymczasem ledwo go ukończyli, musieli nam go oddać.

W Trzyńcu istnieje podobno najokazalsza szkoła powszechna w całej Polsce. Wybudowali ją Czesi, którzy zapewne byliby tego nie uczynili, gdyby wiedzieli, że to niebawem będzie nasze.

Z Cieszyna jedzie autobus przez Trzyniec do Jabłonkowa co godzinę, do samego Trzyńca co pół godziny.



Ryc. 19. Kościółek św. Mikołaja.
<http://rcin.org.pl>



Ryc. 20. Kościół parafialny w Frusztacie.

<http://rcin.org.pl>



Ryc. 20a. Frysztat. Zabytkowa wieża.

FRYSZTAT.

Miasto Frysztat powstało w XIII w. dzięki akcji kolonizacyjnej popieranej przywilejami. Miasto nazywali koloniści niemieccy Freie Stadt [„Wolne miasto“].

W środku miasta, między nowymi budynkami, stoi szara, skromna wieża ratuszowa, która ogromnie odróżnia się od otaczających ją budynków. (Patrz ryc. 20a). W niej tkwi wybitne piętno średniowiecza, jakiego żadna odrestaurowana wieża dać nie może, podobnie jak i żadne sztuczne malowanie twarzy aktora nie odda zmarszczki, spowodowanej starością. W wieży tej, tak w całości jak i w każdym niemal kamieniu, widać ślady wieków*).

Osobliwymi zabytkami Frysztatu są dwa kościoły tak zbudowane, że z jednego można wejść do drugiego, nie wychodząc na zewnątrz. [Patrz ryc. 30]. Jeden kościół zbudowany jest w stylu gotyckim, drugi w stylu renesansowym. Obydwa kościoły łączy ka-

*) W niedzielę o godz. 10 przed południem można, za opłatą 20 g na miejscu, wejść na wieżę.

pliczka ze sklepieniem wybitnie gotyckim. [W r. 1870 kościoły nie były połączone]. Jeden z kościołów połączony jest krytym gankiem z pałacem Larischów, na którym widnieje ich herb (hrabiowski).

Masywna wieża kościoła dźwigała kiedyś okazały dzwon, którego dźwięki słychać było aż na zamku w Cieszynie, lecz wojna światowa połączyła go.

W głównym wejściu jednego z tych kościołów znajduje się płaskorzeźba rycerza, wykuta w kamieniu. Stoi on bez przyłbicy trzymając w rękach miecz. Któż to może być? Czy jest to jakiś święty rycerz? Nie, to Wacław Cygan ze Słupska, herbu Żegota, rycerz, który kupił całe księstwo Frysztaćkie.

Fryderyk Kazimierz uprosił sobie u swego ojca, księcia Wacława Adama, część jego księstwa i założył swą siedzibę we Frysztaćcie. Rządził tu jako udzielny książę zaledwie 11 lat (1560–1571). Łudził się, że doszuka się tu kruszców złota i srebra. Oczywiście nie znalazł nic, ale za to narobił tak dużo długów swym życiem nad stan, że ojciec, który też żył w przepychu, zabawach i w długach, był zmuszony sprzedać nie tylko Frysztaćkie, ale też ziemię bielską i frydecką; po tym sprzedał też posiadłości skoczowskie i strumieńskie, ale te z czasem odkupił.

W roku 1792 kupują Frysztat Larischowie. Od tego czasu zamieszkiwali oni tam do r. 1875, aż wybudowali sobie zamek w Karwinie, do którego się przenieśli.

Frysztat leży na linii kolei lokalnej Piotrowice-Karwina. Z Frysztatu wyjeżdżają regularnie tramwaje przez Karwinę do Bogumina. Poza tym łączy Frysztat z innymi miejscowościami sieć kolei żelaznej i sprawnie funkcjonujące linie autobusowe (do Cieszyna jadą co godzinę dwa autobusy).

W pobliżu Frysztatu znajduje się miejscowość Raj, z pięknym zamkiem hr. Larischów, (dawniej bar. Beesów).

Zorganizowaną w listopadzie 1918 r. kompanią milicji we Frysztaćcie dowodził ppor. Rządek.



Ryc. 21. Stary Cieszyn, z XVII. w.



Ryc. 22. Cieszyn: Kościół Jezuicki.
<http://rcin.org.pl>

KARWINA.

Jeszcze nie minęło sto lat, gdy Karwina była zwykłą śląską wsią należącą do Laryszów. Stał tam stary zamek, trochę chałup i kościół, który był już w XVII wieku wymurowany. Dziś stary kościół pochylił się w jedną stronę. Nie stało się to ze starości, lub z powodu złej budowy, tylko poprostu gonitwa za czarnymi diamentami spowodowała małe zmiany na powierzchni ziemi. Górnicy przy pomocy swych kilofów potworzyli krecie ganki, które się z czasem zapadały, a na powierzchni powstały z wydobytej ziemi szare i jałowe pagórki, zwane hałdami.

Lecz przejdźmy na chwilę do znanych nam początków z dziejów Karwiny.

Do pierwszego ważniejszego zdarzenia tej wsi należy zaliczyć fakt podarowania jej z początkiem XV wieku Mikołajowi Stopakowi przez ks. Bolka I, władcę Księstwa Cieszyńskiego, za jakieś zasługi.

W XVI wieku kupują ją Laryszowie, szlachcice polscy którzy dziś są najbogatszymi na Śląsku Cieszyńskim. Laryszowie przvbvli z Oświęcimskiego. Jeden z nich był wójtem oświęcimskim. Z przejściem ich w XVII w. z wyznania ewangelickiego na rzym.-katolickie osiągnęli w b. monarchii austriacko-węgierskiej wysokie tytuły (baronów potem hrabiów) oraz wysokie godności. Równocześnie powiększali swe mienie, które od rozdrobnienia chronił majorat (fideikomis). Małżeństwo z Mönnichówną, spadkobierczynią wielkiej fortuny, stawia Laryszów w rzędzie bardzo zamożnych ludzi. Zmieniają swoje nazwisko polskie najpierw na Larisch, a potem na Larisch-Mönnich. Dzięki kopalniom węglowym majątek ich ciągle wzrastał. W roku 1910 posiadłości Larisch-Mönnichów obejmowały na Śląsku przeszło 12.000 ha.*) (odpowiada to 1/6 części powierzchni odzyskanego Zaolzia).

*) Wyjęte z „Dziejów Śląska Austriackiego” Franciszka Popiołka.

Larischowie mieszkają w Karwinie, choć są angielskimi poddanymi i mają w Anglii większe niż tu posiadłości ziemskie. Z młodszego pokolenia żyje córka, wydana za hr. Tarnowskiego i dwóch synów Edward i Jan.

Węgiel w tych stronach odkrył kowal Keltyczka z Polskiej Lutyni.*) Biedny kowal zbierał niedopałki z ognisk pastuchów. Pewnego wieczora zgarnął niechcąc i czarne kamienie, których wartość przypadkowo poznał w ogniu. W r. 1776 otrzymał urzędowe zezwolenie na wydobywanie węgla. Zezwolenie odsprzedał hr. Wilczkowi z Morawskiej Ostrawy, który pierwszy eksploatuje węgiel kamienny. W ślad za nim poszedł Larisch w Karwinie (szyb jana).

Brano wtedy do sprzedaży tylko ten węgiel, który sam wychodził na powierzchnię ziemi. Larisch w 1798 r. zbudował pierwszy szyb (Karol).

Dziś jest w Karwinie 7 kopalń węgla, 3 należą do tow. „Górniczno-Hutniczego“, a 4 do Larischów. Produkcja węgla wynosi tu około 3 miliony ton rocznie, to znaczy, że z pod ziemi wydobywa się równowartość przeszło 100 milionów złotych rocznie.

Węgiel karwiński jest wysoko wartościowy, niezbędny dla hutnictwa. Gdy Karwina była pod zaborem czesko-słowackim, importowano węgiel karwiński do Polski.

Węgiel tutejszy występuje w cienkich żyłach, biegnących na ogół z małym opadem skośnym.

W ciągu 80 lat wydobywania węgla kamiennego mało go sprzedawano. Ludzie nie chcieli go dorzucać do swych kominków, gdyż poprostu mówiąc śmierdział. Oprócz tego transport był trudny. Dopiero

*) Węgiel kamienny i jego własność palenia się były znane już wcześniej. Wiedzano też o jego istnieniu koło Mor. Ostrawy, ale zasadniczo nikt go nie używał do praktycznych celów.

Ryc. 31.



Góral, obraz artysty malarza Walacha.

z rozwojem kolei w XIX w. rozwija się wydobywanie węgla a z niem rozwija się, tak chaotycznie zbudowane, miasto Karwina, które dziś liczy 24.000 mieszkańców.

Z budowli odznacza się piękną pałac Larischów na Solcu, oraz kościół parafialny i ratusz w stylu wiedeńskiego renesansu. Ważnym jest też browar Larischów (karwiński).

Browar otwiera uprzejmie bramy dla zwiedzających wycieczek i pokazuje na życzenie swe urządzenia.

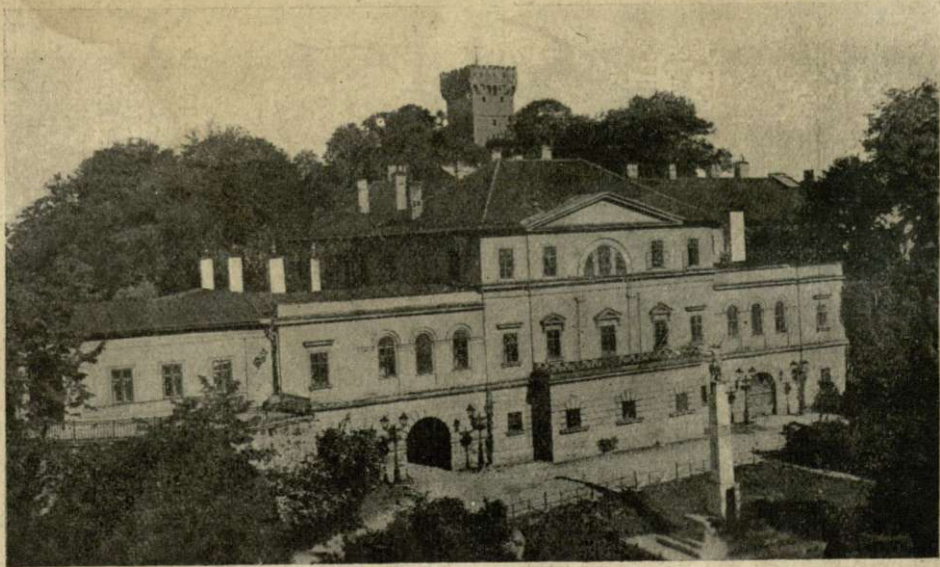
Zarządy kopalń są jednak kapryśne, nie każdą wycieczkę dopuszczają na swój teren.***) O dostęp na teren kopalniany trzeba wystarać się wcześniej. Do zwiedzenia najlepiej nadaje się kopalnia Larisch-Mönnichów „Jan-Karol”, ponieważ znajduje się najbliżej dworca, jest najstarszą kopalnią i posiada koksownię. Tu nastąpiła z końcem XIX wieku największa katastrofa, jaka wydarzyła się w górniczym wie. Zginęło wówczas trzystu kilkudziesięciu górników z których wydobyto tylko połowę. Powodem katastrofy była eksplozja gazów.

Kopalnia Tow. Górniczo-Hutniczego „Barbara” posiada też koksownię i szyb najnowocześniejszy urządzony, tylko że jest bardziej oddalony od dworca kolejowego.

Tym, którzy nie otrzymają pozwolenia na zwiedzanie kopalni, należy pójść 1 km z dworca kolejowego szosą w kierunku Dąbrowy, a tam ujrzą najlepiej kopalnię „Jan-Karol”.

Podczas napadu czeskiego rozgorzały walki 23 stycznia 1919 r. na odcinku szybu Henryka i Hoheneggera. Walczyła tam chlubnie trzecia kompania 10 p. p., po czym zajęła wraz z drugą kompanią stanowisko obronne na wzgórzu folwarku Henryka, wstrzymując napór sił czeskich do rana 24 stycznia.

**) Spodziewać się można, że miarodajne czynniki uregulują tą sprawę.



Ryc. 23. Cieszyn: Zamek.



Ryc. 24. Cieszyn: Hotel Polonia.

<http://rcin.org.pl>

Pod Skoczowem poległ śp. Ferdynand Kotas, który prowadził w r. 1914 oddział legionistów z Karwinej. Z Ostrawy był liczny oddział legionistów, którym przewodniczył naucz. Zajkowski.

Charakterystyką dawnego szkolnictwa jest sprawozdanie wizytatora biskupiego (z r. 1687/8), że w Karwinie rektorem szkoły jest pewien tkacz z zawodu, który umie czytać, lecz nie umie pisać. Od chłopców otrzymuje za naukę po 1 chlebie i po 2 kr.

DARKÓW.

Dwa kilometry od Frysztatu znajduje się sławna miejscowość kąpielowa Darków. Posiada ona najsilniejsze kąpiele jodowo-bromowe w Środkowej Europie, oraz borowinę z wolnym jodem, co jest unikatem.

Zakład darkowski leczy przedewszystkiem gruźlicę chirurgiczną, jak również i sklerozę arterii (zwapienie żył), rachitis, niedokrewność, choroby kobiece, opławy, reumatyzm i niektóre chroniczne choroby skórne, choroby pęcherza, neurastenię, cierpienia nerwowe, wól, tabes, kiłę itp.

Zakład jest własnością hr. Larisch-Mönnichów. Przy próbnych wierceniach za węglem kamiennym, które przeprowadzał dawny właściciel Darkowa, br. Bees w r. 1862, wytrysła z wnętrza ziemi słona woda zaprawiona silnie gazami. Po zbadaniu tego źródła poznano jego niezwykle cenne własności lecznicze. Wkrótce założono początkowo prowizoryczne sanatorium, które z czasem zaczęło się rozwijać. W ostatnich latach leczyło się tam ponad 1000 osób rocznie.

W Raju, obok Darkowa, odkryto w r. 1892 nowe źródła jodowe zawierające jeszcze większą procentową

ilość jodu. Wobec czego urządzono warzelnię produkującą Darkowską sól jodową.

Budynki zakładu leczniczego w Darkowie znajdują się przy szosie prowadzącej z Frysztatu przez Łąki do Cieszyna.

Najwygodniejszym połączeniem z Frysztatem i Cieszynem są autobusy, które zatrzymują się przed sanatorium. Stacja kolei lokalnej Karwina—Piotrowice jest o 1 1/2 km oddalona od zakładu.

Sezon trwa od 1 V do 31 X.

ŁAZY.

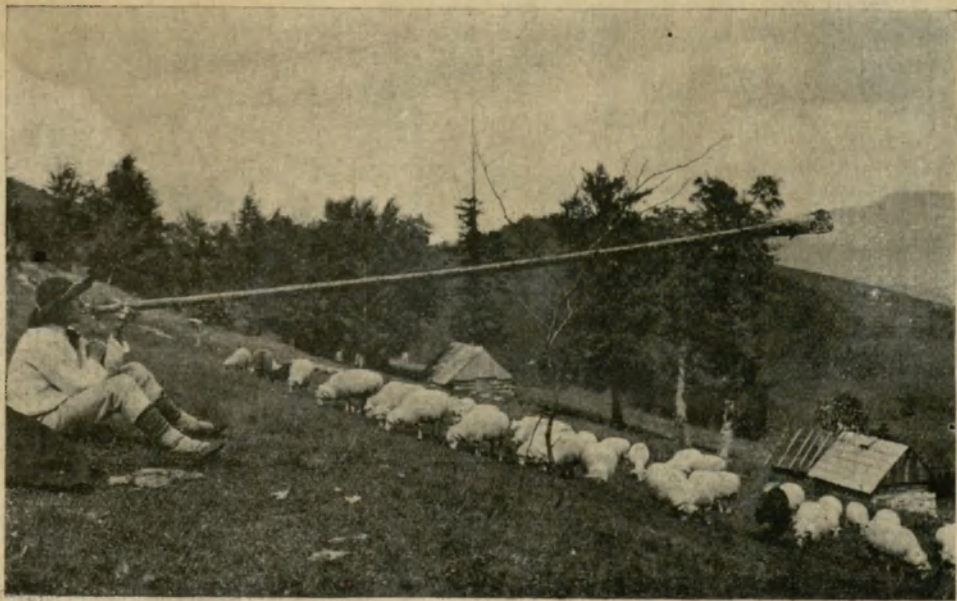
W trzynastym wieku była tu jeszcze dziewicza puszcza, którą stopniowo wykarczowali benedyktyni z Orłowej. W XIV w. jest już wsią i nazywa się Paškowa, później Łazcze, aż wreszcie ustala się nazwa Łazy. (Rzekomo z miejsc, gdzie wypalono zarośla).

W r. 1780 zapadła ta wieś należała do Bludowskich i nic tam nie było ciekawego.

Pomiędzy 1840 a 1850 zaczęto kopać za węglem. Zdarzenie to stało się dla tej miejscowości czymś epokowym, tymbardziej, że pochodzący stąd węgiel okazuje się jeszcze lepszy niż w Karwinie. Dookoła tej kopalni czarnych brylantów rozwija się olbrzymia wieś, która dziś liczy 8.000 mieszkańców.

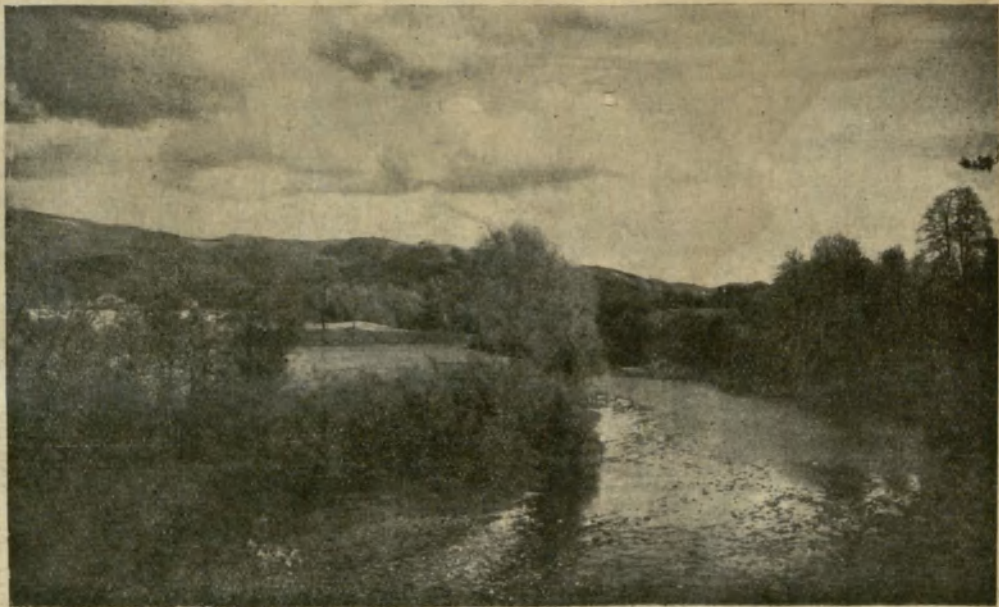
Tu powstała koksownia, która obecnie jest największą w środkowej Europie i należy do najnowocześniejszych urządzonych na świecie.

Poza tym gmina ta służyć może za wzór w umiejętnym prowadzeniu spółdzielni. Garstka robotników



Ryc. 25. Pastuch z trąbitą.
<http://rcin.org.pl>

Ryc. 28. Oiza pod Bystrzycą.



z koksowni założyła w r. 1905 spółdzielnię z kapitałem 5 000 koron austr. Prowadzona rzetelnie i umiejętnie rozsiała swe filie po całym Zaolziu i wzrosła do milionowego przedsiębiorstwa.

Dyrekcja kopalni „Nowy Szyb“ udziela pozwolenie na zwiedzanie kopalni i koksowni. Trzeba starać się 2 tyg. naprzód. Warunki zwiedzania jeszcze nie są ustalone. Gmina posiada duży park i wielką pływalnię oraz 2 korty tenisowe i boisko sportowe. Co 20 minut kursuje tramwaj Frysztat—Karwina—Łazy—Orłowa i Pietwałd, lub Bogumin, co godzinę dwa autobusy, łączące Łazy z Zaolziem. Najbliższą stacją kolejową jest Orłowa i Dąbrowa Sl.

Gmina może przenocować na sianie do dwóch tysięcy osób. Należy zgłaszać się o tydzień naprzód.

BOGUMIN.

Miasto Bogumin powstaje w XIV w. ze wsi Bohumin. Jego położenie geograficzne [między Przełęczą Jabłonkowską i Bramą Morawską] przyczyniło się do powstania ważnego węzła kolejowego. [Stacja została wybudowana 1847 r. w odległości 3 km od miasta]. Bliskość kopalni węglowych wpływa na szczególny rozwój stacji, tymbardziej, że powstaje tu huta żelazna i potężne zakłady przemysłu metalurgicznego i chemicznego.

Z powstaniem olbrzymiej stacji kolejowej zjawiają się wielkie firmy spedycyjno-transportowe, warsztaty reperacyjne, powstają duże składy i łuszczarnia ryżu, olejarnia i rafineria nafty. Wznoszą się budynki nowego miasta, zwanego Nowym Boguminem. W okolicznych wsiach wzrasta ilość mieszkańców. Wszystko czyni razem wrażenie odseperowanych dzielnic jednego miasta, podobnie jak w zagłębiu karwińskim.

Dworzec Nowego Bogumina, wraz ze stacją rozrządową, jest 5½ km długi i należy do największych w Europie. Warto wejść na most, lub pomost dla pieszych, by ujrzeć choć część tego olbrzymiego rozgałęzienia torów kolejowych. Widok ten daje potężne wrażenie; inne w dzień, a inne wieczorem. Najlepiej widać ze wzgórza w Zabłociu, skąd widok sięga także daleko za Odrę i Olzę.

(W parku miejskim Nowego Bogumina znajduje się pomnik postawiony ku czci twórcy międzynarodowego języka, Dr. Zamenhofs).

Nowy i Stary Bogumin łączy tramwaj. W Starym Boguminie warto zwiedzić most graniczny i przy tej sposobności zobaczyć stary kościół.

Niemcy nazywali Bogumin Oderbergiem [góram nad Odrą]. Niedaleko znajduje się wieś Wierzbice, przez którą przebiega nienaturalna granica i gdzie znajduje się szyb wentylacyjny kopalni [Hubert] mieszczącej się po stronie niemieckiej. W pobliżu widać Polską Ostrawę, którą Czesi dopiero w 1920 roku przechrzcili na Śląską Ostrawę, chociaż blisko 700 lat nazywali ją Polską. [Objaw nieczystego sumienia].

23. I. 1919 r. wojska czeskie otoczyły Bogumin, którego broniły 2 kompanie 12 p. p. i garstka milicji z ppior. Guziurki-m.



JABŁONKÓW.

Najważniejszą cechą Jabłonkowa jest jego położenie wśród gór przy dobrej komunikacji kolejowej i autobusowej.

Dawniej słynęło miasto z tkactwa i wyrobów ceramicznych. Mieszkańców miasta i okolicy nazywają „Jackami“. Są to potomkowie wielkiego plemienia sarmackiego t. zw. „Jazygów“, którzy się tu schronili przed najazdem Madziarów. Nosili piękne i charakterystyczne stroje Jazygów. Czesi zdołali w przeciągu 18 lat swego panowania, wyrugować ten strój. Stroje narodowe uważali za wielką przeszkodę w czechizacji.

W Boconowicach koło Jabłonkowa schroniła się w 30-letniej wojnie Elżbieta Lukrecja, ostatnia władczyni księstwa Cieszyńskiego. W Jabłonkowie urodził się poeta ludowy Adam Sikora, który wiódł stąd oddziały Legionistów. W roku 1914 przebywał tu marszałek J. Piłudski. Tutaj znajdują się i groby poległych legionistów.

Niedaleko miasta wznosi się duże sanatorium dla piersiowo chorych, zbudowane w roku 1925 przez tow. Miłosierdzia Śląskiego.

W 1918 r. zorganizowano kompanię milicji pod dowództwem ppor. Jezewicza.

W r. 1919 Przetęcz Jabłonkowską strzegł ppor. Krzystek. 23. X. uszkodził tor kolejowy i zabarykadował tunel, w ten sposób zatoczył transporty wojsk czeskich i przywiózł je kulkami karabinowymi. Dopiero 24 I mogli Czesi posunąć się do Jabłonkowa, a tam por. Sojka z milicją Trzyniecką zmusił ich do rozwinięcia swych sił aż do zmroku. Wówczas górale z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa zagrozili Czechom na tyłach zmuszając ich do cofnięcia się z powrotem za Przetęcz Jabłonkowską.



Ryc. 30. Jabłonkowski strój (jackowski).

<http://rcin.org.pl>

ORŁOWA.

Orłowa była to typowa wieś klasztorna. Jej właściciele O. O. Benedyktyni, już w XIII wieku karczowali w okolicy dziewicze lasy i umieszczali osadników. W ten sposób ziemia nabierała na wartości.

W XVI wieku ewangelicy niszczą klasztor, wypędzając benedyktynów, a miejscowa szlachta rozgrabia ich mienie. W następnym wieku przypadają ostre prześladowania ewangelików, a szlachta zatracza tak swoje jak i zagrabione majątki.

Najcenniejszym objektem do zwiedzania jest dziś w Orłowej kościół katolicki. Położenie jego jest nadzwyczaj piękne — wprost wspaniałe. Wysoko pną się schody ku wzniosłej świątyni, budowanej w pełnym natchnieniu przez architekta-artystę.

Nietylko zewnątrz, ale i wewnątrz kościół jest niezwykle ładny i to nadaje mu wartość najpiękniejszego kościoła na Śląsku Cieszyńskim. Nie ma tu drugiej świątyni, która by dorównała wspaniałości orłowskiemu kościołowi.

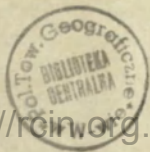
Orłowa szczyć się może swoim gimnazjum, które było jedynym polskim gimnazjum w b. Czecho-Słowacji. Istnienie jego było dużym skarbem duchowym dla polskości. Gimnazjum to powstało już podczas zaboru austriackiego wielkim wysiłkiem Polaków.

Do osobliwości Orłowej należą płonące gazy ziemne.

Kolej żelazna, [tramwaje międzymiastowe] [Frysztat—Karwina—Orłowa—Bogumin] i autobusy łączą Orłowę ze Zaolziem.

Spis tekstu.

str.	
3	Słowo wstępne
7	Dzieje Cieszyna w głównym zarysie
10	Śląsk Cieszyński w r. 1919-1920
14	Przed powrotem do Macierzy
16	Sport polski na Zaolziu
20	Co jest godne do podniesienia z osobliwości w Cieszynie i na Zaolziu?
22	Cieszyn
23	Zamek
23	Pomnik Legionistów
25	Kościół św. Mikołaja
26	Wieża Piastowska
26	Panorama Zaolzia
29	Wspomnienie o zamku książęcym
30	„Business“ zarządu dóbr kameralnych
31	Widok z wieży piastowskiej
52	Muzeum
33	Cieszyńska sztuka ludowa
35	Plac Teatralny
37	Cieszyński kwiatek, zw. Cieszynianką
39	Kościół Ewangelicki
42	Kościół Parafialny
43	Program wycieczki samochodowej
43	1) Zwiedzenie miasta Cieszyna
47	2) i 3) Północna i środkowa część Zaolzia
48	Mapka Cieszyna i Zaolzia
51	4) Wyjazd w góry
55	Podziół charakterystyki Zaolzia
57	Turystyka :
65	Wycieczki letnie: Rzeka, Kameralna Ligotka
68	Wskazówki co do stawiania namiotów i masowych noclegów
69	Opis Trzyńca
76	„ Frysztatu
81	„ Karwiny
86	„ Darkowa
87	„ Łazów
90	„ Bogumina
92	„ Jabłonkowa
94	„ Orłowej





Kup książkę pt. AGNI YOGA

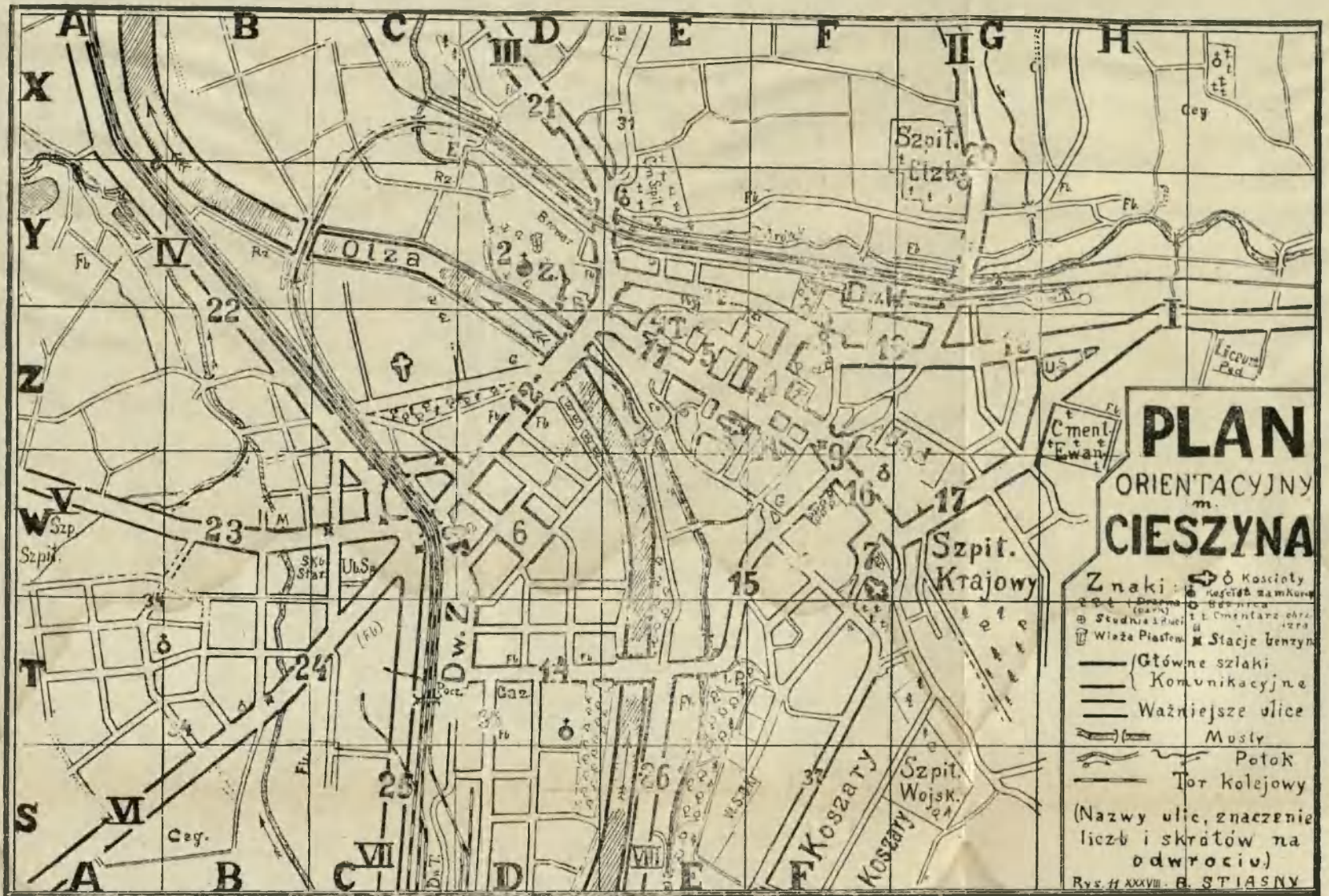
Skład główny Warszawa, „Książnica Atlas“
Nowy Świat 57.

ORBIS -- Sklep tytoniowy — Gazety
— Poczówki — Galanteria — Karty do gry —
Kosmetyka — Stemple — Weksle — Znaczk
pocztowe — Loteria

CENTRALA CIESZYN

Plac Króla Sobieskiego 9 (Rynek)
Oddz. Cieszyn, Gen. Bortnowskiego l. 15
i Trzyniec, ul. Śmigłego Rydza 15 —
Właściciel: **JAN KULIG**

Nakładca: Bronisław Stiasny, Cieszyn, ul. Niemiecka l. 2



Znaczenie liczb i nazw ulic według planu (szkicu) orientacyjnego m. Cieszyna.

- | | | | |
|-------------|--|-------------|--|
| od 1 do 9 | Najważniejsze place | od 20 do 26 | Szlaki komunikacyjne [główne arterie ruchu miasta] |
| od 11 do 19 | Najważniejsze ulice miasta Cieszyna | od 31 do 37 | Niektóre ważniejsze ulice |
| I do VIII | Wyjścia komunikacyjne Cieszyna Wschodniego i Zachodniego | | |

Cieszyn

Wschodni:		Zachodni:		Wschodni:		Zachodni:	
1 Plac Króla Sobieskiego	Z-F			18 I Gra Grażyńskiego	Z-GH		
2 park Zamkowy	Y-D			19 I Hohenheisera	Z-FG		
3 pl. Dominikański	Z-E			20 II Polna	Y-XG		
4 pl. Teatralny	Z-E			21 III Frysztacka	X-D		
5 Stary Targ	Z-E	6 pl. Płk. Becka	W-D			22 IV Bogumińska	ZYX-CBA
						23 V Strzeł Podhalańsk.	W-CBA
7 pl. Kościelny	W-F					24 VI A. Ossuchowski go	WTS-CBA
8 pl. Ks. Józefa Londzina	Z-F					25 VII Jabłonkowska	WTS-C
9 Górny Rynek	ZW-F			26 \ III Jana Łyska	TS-E		
11 ul. Legionów	Z-E	12 Marsz. Piłsudskiego	WZ-CD	31 Hażłaska	YX-E		
		13 Gen. Bortnowskiego	WTS-C	32 Dra Jana Michejdy	ZY-FE		
		14 Marsz. Śmigłego Rydza	T-E D	33 Niemiecka	Z-FE		
						34 Kilińskiego	WT-AB
15 3-go Maja	TW-EF			36 Stalmacha	WT-F (15-37)	35 Fabryczna	TS-D
16 Wyższa Brama	W-FG			37 Błogocka	TS-F		
17 I Bielska	WZY-GHI						
I do Bielska						V do Ostrawy	
II do Hażłachu						VI do Frydku	
III do Frysztatu						VII do Jabłonkowa	
		IV do Frysztatu		VIII do Puńcowa			

Ulice Cieszyna Wschodniego:

	Barty	ZE	Kahlera	W-G	Przypilińskiego	YX-H
	Bednarska	YD	Kaufmanna	XHG	Ratuszowa	Z-EF
	Benedyktyńska	YE	Dra L. Kluckiego	ZE	Remiasza	Z-F
I 17	Bielska	WZY GHI	Kolejowa	ZG	Różana	Z-E
	Biermanna	SF	Konwiktowa	Z-F	9 Górny Rynek	ZW-F
37	Błogocka	TSF	Kopernika	X-B	Rzeźni	Y-C
	Bobrecka	ZYFG	7 pl. Kościelny	W-F	Sarkandra	Y-G
	Bolesława Chrobrego	ZG	Kraszewskiego	TS-F	Schodowa	W-E
	Bosak	YE	pl. Św. Krzyża	ZE	Sejmowa	Z-E
	Bóznicza	ZE	Jana Kubisza	Z-G	Sienkiewicza	T-F
	Browarna	ZE	Łączna	YX-C	Stonieczna [poza obrębem mapy EF na północ]	
	Na Brzegu	YG	11 Legionów	ZE	pl. Słowackiego	W-F
	Dra Bucewicz (poza obrębem mapy E F na północ)		Lenaua	Z-G	1 pl. Króla J. Sobieskiego	Z-F
	Celesty	Z-F	Liburnia	Y-EFG	Solna	WFG
	Jerzego Cienciąły	ZH	8 pl. Ks. Józefa Londzina	ZF	Spokojna	W-H
	Czarny Chodnik	YG	15 3-go Maja	WT-FE	Srebrna	W-F
M	Demla	ZF	Macierzy Szkolnej [poza obrębem mapy EF na północ]		Śrutarska	ZE
	Dojazdowa	YX-D	Mała Łąka	XY-B	36 Stalmacha	WT-F
3	pl. Dominikański	ZE	Matejki	Z-F	5 Stary Targ	ZE
	Dworkowa	W-H	K. Miarki	T-F	Stawowa	Y-G
	Filasiewiczza poza obrębem mapy FG na północ)		Mostowa	XY-D	Strażacka	W-F
	Folwarczna	XD	32 Dra Jana Michejdy	ZY-E	Stroma	YE
	Fröbla	TF	Na Brzegu	Y-G	Ks. Świeżego	TW-F
III 21	Frysztacka	X-D	Nad Izą	X-CB	Szeroka	F-Z
	Gabriela	ZYGF	33 Niemiecka	Z-E	Szersznika	Z-F
	Garncarska	ZFG	VIII 26 Jana Łyska	WTS-E	Szybińskiego	Z-CH
	Garnizonowa	TSGF	Nowe Miasto	W-E	Stary Targ	ZE
	Gołębica	X-ED	2 park Zamkowy	Y-D	4 pl. Teatralny	ZE
	Górna	TS-G	Ogrodowa	T-F	Trzech Braci	ZE
9	Górny Rynek	ZW-F	Nad Olzą	X-CB	15 Trzeciego Maja	WT-FE
I 18	Dra Grażyńskiego	Z-GH	Piaskowa	X-EF	Wałowa	X-C
	Ks. Haasego	W-G	aleja Piastowska	Y-DC	Wesoła (poza obr. mapy EF na północ)	
31	Hazłaska	YX-E	Piękna poza obrębem mapy EF na północ)		Wigury i Żwirki	WT-G
	Ks. Heczki	XD	Pokoju	W-EF	pl Wolności	W-F
19	Hoenheisera	ZFG	II 20 Polna	XYG	16 Wyższa Brama	W-FG
	Janusza	XD	pl. Poniatowskiego (36-37)	T-F	Zamkowa	YZ-DE
	Św. Jerzego	XE	Przykopa	ZWTE	Józefa Zaleskiego	WZ-H

Ulice Cieszyna Zachodniego.

	Asnyka (Havličkova ul.)	WT-D	Kochanowskiego [Hrabinska]	ZBA	Poprzeczna (Prízní)	Z-C
	Ks. Jerzego Badury (Rosnerova)	ZB	Marii Konopnickiej [Annenska ul.]	TS-D	Ks. Józefa Pukalskiego (Tomankova)	S-D
	Michała Bałuckiego (U Modlit.)	Y-A	Krzywa [Kriva]	W-BA	Witolda Regera (Młynska)	W-B
6	Plac Płk. Becka (Namestí Dr. E. Beneše)	W-D	Inż. Eug. Kwiatkowskiego [Čapková ul. i Illichova]	TW-D	Plac Mikołaja Reja (Kostelní nám.)	T-B
	Gen. J. Bema (Mechova)	WT-BA	11-go Listopada [Trida 28 října]	T-A	Reymonta (Kostelní)	T-BA
IV 22	Bogumińska (Fryštatska)	ZYX-CBA	Józefa L. mpy [Husova]	WT-A	Sadowa (Sadova)	S-D
13	Gen. Borinowskiego (Nadražní)	WT-C	Mickiewiczza [ul. Felixe Dahna]	WCB	Saska Kępa (Hasnerova ul.)	WZ-C
	Chopina (Bezručova)	T-D	Moniuszki [Smetanov]	WT-D	Skwer Stan. Staszica (Komenského sady)	W-C
	Cmentarna (Hrbítovni)	X-A	Aleja Prezydenta Mościckiego [Masarykovy sady]	Z-CD	Schiller (Schillerova)	Z-D
	Czarna Droga	T-C	Na Błoniach [Na Lučinach] poza obrębem mapy X na wschód		Gen. Stawoja-Składkowskiego (Stefanikova)	W-D
	Ks. Jana Długosza (Uvoz)	ZY-BA	Na Górkach [Na Hůrkach]	TS-B	Aleja Sokoła (Nabreží)	TS-E
	Do Kładki (U lavky)	X-A	Na Niwach [Na Nivach]	S-D	Strazy Granicznej (Nabreží)	ZWT-DE
	Antoniego Dyboskiego [ICih.ul.]	WT-B23-24	Nad Potokiem [Potoční ul.]	S-D	23 Strzelców Podhal (Ostravska)	W-CBA
35	Fabryczna (Tovarni)	TS-D	Nowa [Nova]	TS-BA	Wład. Szybińskiego (Konigerova)	WZ-B
	Gimnazjalna (Gymnasiałni ul.)	T-B	Obrony Narodowej [Rohrmannová]	W-C	Śląska (Ślezska) poza obrębem mapy na wschód — koło szpitala	
	Goethego (Goethova)	W-D	Ks. Mateusza Opolskiego [B-an-dyska ul.]	Z-B	14 Marsz. Smigłego Rydza (Streln.)	T-ED
	Fr. Górniaka [Hraniční]	S-D	Ant. Osuchowskiego [Fryd. Ir.]	STW-CBA	Ks. Jerzego Trzanowskiego (Tranovského)	Z-DC
	Hassewicz [Strelecka]	W-DE	2-go Października [Tyršova]	WT-C	Wiaduktowa (Viaduktova)	W-C
	Dr. Hinterstoissera (dtto.)	WZ-D	12 Marszałka Piłsudskiego (Saska kupa)	WZ-CD	Wodna (Vodni)	S-D
	Bogumiła Hoffa [Na Olšinach]	Y-B	Emilii Plater (Nerudova ul.)	ZW-CB	Zielona (Zelena ul.)	W-A
VII 25	Hoheneggera [Hoseneggerova]	W-D	Wincentego Pola (ul. Rozvoje)	T-A	Stefana Żeromskiego (Zahradní)	Z-B
	Jabłonkowska [Jablunkovska]	WTS-C				
	Św. Jadwigi [Ul. sv. Hedviky]	T-A				
	34 Kilińskiego [Marxova]	WT-BA				

